

Kurt Waldheim zakończył wizytę w Polsce

Sroda była ostatnim dniem oficjalnej wizyty, jaką złożył w Polsce sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych dr Kurt Waldheim.

W godzinach porannych K. Waldheim wraz z towarzyszącymi mu osobami odwiedził Warszawę. Rozpoczął od odwiedzin Zamku Królewskiego. Po obejrzeniu sal i komnat zamkowych, gość udał się na Stare Miasto.

Sekretarz generalny ONZ odwiedził także FSO, gdzie zapoznał się z osiągnięciami i kierunkami rozwoju zakładu.

Przed południem w warszawskim Domu Dziennikarzy odbyła się konferencja prasowa sekretarza generalnego ONZ.

W swym wystąpieniu oraz w odpowiedziach na liczne pytania dziennikarzy polskich i korespondentów zagranicznych, K. Waldheim podkreślił głębokie zadziwienie z możliwości dokonania wymiany poglądów z czołowymi osobistościami polskiego życia politycznego na wiele istotnych problemów międzynarodowych.

W godzinach popołudniowych sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim.

(Dokończenie na str. 2)



Klifowy brzeg orłowskiej plaży

Fot. Z. Kosycor

Mieszkania dla młodych

Przed spółdzielczą bramą stoi wyż

„Młode małżeństwo poszukuje kawalerki lub pokoju” — to jedno z najczęściej pojawiających się w prasie ogłoszeń. Państwo, które przywrócił rodzicowi, mogą uważać się za wybrańców losu. Oplaty za mieszkania stanowią bowiem w dużych miastach ogromne obciążenie: w dużych miastach kawalerka kosztuje 2-2,5 tys. złotych miesięcznie. A przecież pokój w rodziców też nie jest rozwiązaniem najlepszym i do trwałości małżeństwa nie przyczynia się na pewno.

Nie są to sprawy marginalne, skoro młodzi ludzie stanowią większość tw. niesamodzielnych gospodarstw domowych i dominują w kolejach po własne mieszkania. Demograficzny wiek, który przed kilku laty osiągnął pełnoletność stwarzając sporo problemów na rynku pracy i szturmując uczelnie, wchodzi obecnie w wiek stabilizacji. Potrzebuje w związku z tym mieszkań i ustawa się przed spółdzielczą bramą.

Wśród osób samotnych, czekających na własne lokum spółdzielcze, młodzi mają przewagę zdecydowaną: trzy

czwarte tej grupy, liczącej ponad 400 tysięcy osób, nie ukończyło jeszcze 30 lat. W przypadku małżeństw statystyka posługuje się kryterium długości trwania związku. Spośród około półtora miliona małżeństw, stojących w kolejce do klucze, 55 proc. stanowią stadia młode, połączone małżeńskim węzłem nie dłużej niż 7 lat.

Młode małżeństwa mają formalny priorytet przy rozdzielaniu mieszkań. Jest to zasada na pewno słuszna, można rzec nawet — konieczna. To przecież brak mieszkań sprawił, że małżeństwa coraz częściej decydują się na posiadanie dzieci w wieku, kiedy dawniej zaczęły się już spierać wnuki. Rozpowszechnił się także model rodziny trzyosobowej, słynącej 2+1, co wywołuje nieustannie alarmy ze strony demografów. Samotnej osobie trudno być bez samodzielnego mieszkania, rodzina właściwie nie może bez niego istnieć.

Kłopot w tym, że priorytet dla młodych małżeństw jest raczej formalny niż rzeczywisty. Można tego bez trudu dowiedzieć przedstawiając sposób dzielenia mieszkań na województwie szczecińskim. Przykład tym lepszy, że Szczecin nazywany bywa miastem ludzi młodych.

Województwo szczecińskie wzbogacił się w tym roku, jeśli budowlani nie zawiodą, o 4,1 tys. mieszkań. Z tego zaledwie 2000 otrzymał 1,4 tysiąca, terenowa administracja — 400, biuro Locum

— 290, przedsiębiorstwa budowlane i ZSMP — 456. Reszta pozostanie do dyspozycji spółdzielni mieszkaniowych. Niestety, pozostanie niewiele, toteż spółdzielnie znalazły się w niewesołej sytuacji. Teżorczym mieszkań nie wystarczy im nawet dla wszystkich rodzin, które powinny otrzymać klucze w 1975 r.

(Dokończenie na str. 2)

Członek

Biura Politycznego FPK przebywa na Wybrzeżu

Dzisiaj przebywa na Wybrzeżu z jednodniową wizytą członek Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej Jean Colpin. Gość francuski do poludnia został przyjęty przez I sekretarza KW PZPR Tadeusza Fiszbacha. W czasie spotkania T. Fiszbach poinformował go o najważniejszych kierunkach rozwoju społeczno-gospodarczego Ziemi Gdańskiej.

Jean Colpin zwiedził zabytki Starogó Miasta oraz Port Północny od strony morza. Po południu przewidziany był wyjazd do Malborka i zwiedzenie Muzeum Zamkowego.

A.G.

Porcelit ze znakiem zaufania



Zakłady Porcelitu Stołowego w Pruszkowie posiadają na swoje wyroby 78 znaków „Q” i ponad 30 „1”; otrzymały także ze strony handlu zagranicznego tzw. znak zaufania. Fabryka uczestniczy od kilku lat w Ogólnopolskim Konkursie DO-RO, zajmując czołowe miejsca, tak było m. in. w 1975 r.

N/z: mistrz Mieczysław Porebski reprezentuje nowy rodzaj wazonu. CAF - Dąbrowicki - Telefoto



Włochy. Fontanna na słynnym Piazza Venezia w Rzymie, prawie sucha w wyniku upałów. Ale ten maleńki mieszkaniec Rzymu pomoże chociaż nogi

(Dokończenie na str. 2)

NA ŚWIECIE

GENEWA

Zgodnie z porozumieniem osiągniętym w czasie wstępnej wymiany poglądów między ZSRR, USA i W. Brytanią, wczoraj rozpoczęła się w Genewie pierwsza runda trójstronnych konsultacji dotyczących rozmów na temat porozumienia o całkowitym i powszechnym zakazie doświadczeń z bronią jądrową.

ROSTOK

Wczoraj rozpoczęły się w Rostoku obrady 20-związkowej konferencji robotniczej krajów nadbałtyckich, Norwegii i Islandii.

Uczestnicy konferencji, reprezentujący 143 mln. związkowców z krajów nadbałtyckich, Norwegii i Islandii, dyskutowali o zadaniach i swym udziale w walce o pokój.

SZTOKHOLM

W podstokholmskiej miejscowości Saltsjöbaden zakończyły się wczoraj obrady konferencji OPEC, organizacji zrzeszającej państwa eksportujące ropę naftową. Potwierdzono jednomyślnie działania w sprawach cenowych; po niedawnej 5-procentowej podwyżce dokonanej przez Arabie Saudyjską i Zjednoczone Emiraty Arabskie, nie ma już większych różnic w cenach zadanych przez poszczególne kraje członkowskie.

BUKARESZT

Wczoraj zakończył się w Bukareszcie Zjazd Rad Ludu Pracującego Rumunii. Na ostatnim plenarnym posiedzeniu zjazdu jednogłośnie przyjęto program rozwoju gospodarki narodowej do 1980 roku. Jednocześnie wybrano też przewodniczącym Krajowej Rady Mas Pracujących Nicolae Ceaușescu.

Harcerze - ludziom morza

Centralny zlot sztandarowy w Chorągwi Gdańskiej

- Uroczysty apel na „Morenie” • Wizyty w zakładach pracy Trójmiasta
- Chrzest jachtów na Motławie

W rocznicę nadania Związkuw Harcerstwa Polskiego Orderu Sztandaru Pracy I klasy, 14-15 lipca tradycyjnie już organizowany jest zlot sztandarowy. Komenda Chorągwi ZHP im. Bohaterów Ziemi Gdańskiej jest organizatorem V Centralnego Zlotu Sztandarowego pod nazwą: „Harcerze - ludziom morza”.

Zlot odbędzie się na terenie Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego „Morenia” w Gdańsku - z udziałem władz politycznych i administracyjnych województwa gdańskiego oraz centralnych władz harcerstwa i komendantów chorągwi. W sumie w nadmorskim zlocie weźmie udział ok. 2 tys. osób.

W programie zlotu znalazły się odwiedziny w produkujących zakładach pracy Trójmiasta, ognisko, zwiedzanie obrotów „Morenia” i spotkania z młodzieżą pracującą przy budowie gdańskiego parku. Pobyt zakończy udział w chrzcie jachtów na Motławie i rejs statkiem na Westerplatte, gdzie przy pomniku złożone zostaną wianki kwiatów.

Przybyli na Wybrzeże najlepsi drużynowi drużyn sztandarowych z całego kraju. Młodzież z tych zespołów ma prawo noszenia biało-czerwonych chust przez okres roku po ich otrzymaniu. Podczas jutrzejszego uroczystego apelu na „Morenie” z rak naczelnika ZHP otrzymała ile nowi zdobywcy tego harcerskiego wyróżnienia, symbolu przodowania w organizacyjnej działalności.

Pobyt gości z całego kraju w Gdańsku zostanie wykorzystany nie tylko do przedstawienia im form realizacji młodzieżowej operacji „Morenia”, lecz także do bezpośredniego włączenia ich do tej akcji. Każdy będzie miał okazję pracować przy tworzeniu nadmorskich terenów rekreacyjnych. (Last.)

WIECZÓR wybrzeża

GDĄŃSK — SOPOT — GDYNIA

Nr 158 (6412) Czwartek, 14 lipca 1977 r. Cena 1 zł

Sprawa nr 1: jakość wyrobów

Paszport w świat

Nie ulega wątpliwości, że wśród czynników, które będą miały decydujące znaczenie dla realizacji założonego programu eksportowego na czoło stawia się obecnie kwestia jakości produkcji. Jeśli do końca obecnej pięcioletki, zgodnie z za-

żeniami planu, nastąpić ma odwrócenie proporcji między eksportem a importem po to, by wyrównać ujemny bilans handlowy, to podstawowym warunkiem tego jest właśnie niezbędny postęp jakościowy.

Dotyczy to zarówno krajów socjalistycznych, a zwłaszcza naszego głównego partnera jakim jest Związek Radziecki, jak i rynków krajów kapitalistycznych. Wszędzie bowiem rośnie konkurencja. Na rynku radzieckim z coraz bardziej atrakcyjną ofertą występują nie tylko inne kraje socjalistyczne, lecz także firmy kapitalistyczne. Wprawdzie postęp socjalistycznej integracji jest dla nas mocnym atutem, daje naszym producentom szansę uzyskania wielkich zamówień, ale właśnie ze względu na rangę kontraktów, na zakres pogłębiającej się specjalizacji, sprawy jakości należą do zasadniczych.

Wieloletnia umowa handlowa na lata 1976-1980 zakłada prawie dwukrotny wzrost wartości polskoradzieckiej wymiany w porównaniu z ubiegłą pięcioletką. Zwiększy się zwłaszcza polski eksport wyrobów przemysłu elektronicznego, motoryzacyjnego, okrętowego oraz kompletnych linii technologicznych dla przemysłu chemicznego, drzewnego, rolno-spożywczego. Trzeba zatem podjąć starania o to, by nie tylko zasp-

koić rosnące potrzeby ilościowe partnera, ale jednocześnie wykorzystać zmierzający potencjał przemysłowy dla produktów lepszych, coraz bardziej uszlachetnionych, bardziej nowoczesnych, a tym samym poszukiwanych i oczywiście bardziej korzystnych.

W obrotach z krajami kapitalistycznymi niesprzyjająca koniunktura powodowała ograniczanie popytu, a jednocześnie znaczne zaostrzenie konkurencji. Tym bardziej zaczęło przywiązywać uwagę do jakości, przy czym niekiedy nawet małe uchybienia, na które kiedyś nie zwróceno, bywały przyczyną zrywania przez partnerów niektórych kontraktów kooperacyjnych.

(Dokończenie na str. 2)

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk Gdynskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie umiarkowane, okresami duże i miejscami przelotne opady. Temperatura od 12 do 17 st. C. Wiatry dość silne, północne.

„La Pasionaria” na sesji parlamentu



Po raz pierwszy od 1938 roku przewodnicząca Komunistycznej Partii Hiszpanii Dolores Ibarruri wzięła 13 bm. udział w roboczej sesji parlamentu hiszpańskiego w Madrycie. D. Ibarruri, twona „La Pasionaria” została powitana przez obecnego premiera Hiszpanii Adolfo Suarez. CAF - JPI - Telefoto

Dzień Polski na festiwalu w Moskwie

Czwartek jest Dniem Polskim na X Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Moskwie. Wieczorne pokazy konkursu głównego (filmów fabularnych) stworzy projekcja obrazu Jana Łomnickiego „Ocalić miasto”. Film ten przedstawia historię wyzwolenia Krakowa spod okupacji hitlerowskiej. Na pokaz zostali zaproszeni radzieccy veterani wojny — uczestnicy wydarzeń, o których mówi film. Publiczność moskiewskiej i międzynarodowej zostanie przedstawieni twórcy filmu — reżyser oraz aktorzy Teresa Budzisz-Krzyszowska i Jan Krzyżanowski.

Zablokowane windy, ciemne ulice, nieczynne lotniska, włamania, rabunki

Nowy Jork bez światła

Burmistrz ogłasza stan wyjątkowy

Wczoraj wieczorem Nowym Jork i część New Jersey porażyli się w całkowitej ciemności, podobnej do tej jaka zapanowała tam w roku 1965, podczas gigantycznej awarii sieci elektrycznej. Nie wiadomo dotychczas jaka jest przyczyna obecnej awarii w dostawach prądu elektrycznego, która całkiem sparaliżowała życie w dzielnicach Manhattan, Bronx, Staten Island, Brooklyn w chwili gdy większość mieszkańców miasta spożywała kolację lub siedziała przed ekranami telewizorów.

O godz. 21.34 czasu lokalnego zgłoszono w mieszkaniach wszystkie światła, stanęły windy, zamikły telewizory i radioodbiorniki. Zaskoczeni mieszkańcy uciekli się do użycia latarek elektrycznych i świeczek. Awaria sieci elektrycznej spowodowała poważne problemy m. in. w szpitalach, gdzie wielu chorych korzystało z respiratorów i innych urządzeń potrzebnych do podtrzymania życia. Władze miejskie zarządziły poাতেw w jednostkach policji i straży pożarnej. Do wielu gmachów wysłano specjalne

ekipy aby wydosłać ludzi, znajdujących się w zablokowanych windach. Zorganizowano też natychmiastową akcję oświetlenia ulic za pomocą reflektorów. Z powodu awarii prądu lotniska nie mogły przyjąć przylatujących do Nowego Jorku samolotów. Zostały one zawrócone do innych miast.

Po jakimś czasie lokalne radiostacje wznowiły działalność dzięki zastosowaniu awaryjnych generatorów. Ludzie pa-

(Dokończenie na str. 2)

SPRAWY i SPRAWKI

TYM RAZEM WĘGORZ...

Odnalaliśmy ostatnio kilka rekordowych połowów ryb. Tym razem informujemy o sukcesie bydgoskiego wędkarza Tadeusza Maciejewskiego, Łowicę w Wiśle, na odcinku pod Fordelem wyłowił z wody węgorka ważącego ponad 2 kg. Ryba miała około 100 centymetrów długości.

KĄDZY POŁÓW DOBRY

Zadnej już treści wywieszka na drzwiach lokalu handlowego nas nie dziwi. Jedynie z kronikarskiego obowiązku odnotowujemy kolejne. I tak klienci sklepu z pamiątkami w najruchliwszym punkcie Warszawy przy ul. Brackiej mogli podziwiać „wywieszkę „Awaria kraty”. Natomiast na drzwiach sklepu z farbami i lakierami przy ul. Hożej przez trzy dni wisiała informacja — „Nieczynny z powodu pogrzebu”. Cóż to musiał być za pogrzeb, że trwał aż trzy dni i musiało w nim uczestniczyć cała załoga sklepu.

FALSZOWAŁA KSIĄŻECZKI PKO

Przed Sądem Wojewódzkim w Bydgoszczy odbyła się rozprawa przeciwko 53-letniej Mariannie Salaber o-

(Dokończenie na str. 2)

Jarmark Dominikański ??

W 14 straganach oferta towarowa wartości 11 mln złotych

Tradycyjne centrum handlowe Jarmarku Dominikańskiego będzie się mieścić w pasażach 50 straganów na ul. Szerokiej i Grobli I. W połowie tych stoisk sprzedaż prowa-

dzić będzie Wołewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Gdańsku, jako główny organizator handlowej imprezy. Dzień przedstawimy ofertę mniejszych przedsię-

biorstw handlowych, które zajmą 14 straganów, w tym całej pasaż na Grobli I.

Są to: Domy Towarowe „Centrum”, WSS „Spolem”, „Cepelia” Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia i Handlu, Rzemieślniczy Dom Towarowy, „Konsumy” i Polmoszyt, które łącznie przygotowały towar wartości 11 mln złotych.

Domy Towarowe „Centrum” na ul. Grobla będą miały trzy stoiska z wyrobami dziewiarskimi, włókienniczymi oraz pamiątkami, zabawkami i galanterią. Najbogaciej przedstawia się oferta artykułów dziewiarskich. W sprzedaży znajdzie się 23 tys. importowanych młodzieżowych koszulek z paczkami w różnych wzorach i kolorach oraz 2 tys. koszulek białych ze specjalnej dostawy Dombów Towarowych „Centrum” z Warszawy. Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Watra” i „Hanka” przysłały 10 tys. bluzek białych i kolorowych dla młodzieży, a ZPDz „Olimpia” 2 tys. różnorodnych bluzetek damskich. Olwskie ZPDz „Pała” przygotowały 2500 sztuk bluzetek, koszulek i wdzianek z frędzeli.

W stoisku włókienniczym znajdzie



Wielka Brytania. Według oficjalnych danych około 800 000 rodzin w tym kraju żyje w skandalicznych warunkach. N/z: dzieci w slumsach Glasgow. CAF - ADN - Telefoto

(Dokończenie na str. 2)

Paszport w świat

(Dokończenie ze str. 1)

Sprawę jakości należy jednakże traktować szerzej. Chodzi nie tylko o to, by wyroby były zgodne z wzorem i odpowiadały wszystkim wymaganiom norm obowiązujących w danym kraju. Staranność wykonania jest wprawdzie ważną istotną, ale poprawa jakości musi być rozumiana także jako proces dalszego uściślenia i wyrobienia. Dzięki temu mogą one być na rynkach zagranicznych sprzedawane po znacznie korzystniejszych cenach.

Według oceny Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej poprawa jakości towarów eksportowanych, możliwa do osiągnięcia przy pomocy nowoczesnych nakładów, a niekiedy w ogóle bez angażowania środków, może zwiększyć wpływ dewizowy od 10 do 30 procent. Tak na przykład gwóźdź, który sprzedawano luzem, zaczęto pakować, dzięki czemu na każdej tonie uzyskano ok. 300 złotych dewizowych. Wydzierżawione maszyny do takiego pakowania gwóźdź amortyzują się w ciągu kwartału. Innym przykładem może być wprowadzenie eksportu ziemniaków sortowanych, za które w opakowaniach detalicznych można by w RFN uzyskać cenę o połowę wyższą.

Mieszkania dla młodych

(Dokończenie ze str. 1)

ku. Wobec perspektywy trzyletnich opóźnień, priorytet dla młodych małżeństw z natury rzeczy blednie, spada na dalszy plan. Natomiast ci, którzy kluczy się doczekają, zdążyli w międzyczasie przekroczyć trzydziestkę, czyli statystyczny próg młodości.

To fakt, że ludzie młodzi otrzymują dziś mieszkania głównie z zakładów pracy. Przemysł stał się wielkim dysponentem spółdzielczego dachu nad głową, traktując go jako podstawowy instrument w polityce kadrowej. Mieszkanie potrafi bowiem zapewnić zalogę każdemu powstającemu czy rozbudowującemu się zakładowi, przy czym szczególnie przyciąga młodzież, z natury rzeczy bardziej ruchliwą. Przemysł kieruje się jednak głównie kryteriami produkcyjnymi, rozwiązując problemy mieszkaniowe młodych ludzi niejako przy okazji.

Jak widać, wielu dysponentów mieszkań kierują się z zasady innymi kryteriami, niż np. pierwszeństwo dla młodych małżeństw. O tym, że te kryteria nie zawsze są doskonałe, przekonał się każdy lokator nowego domu. Nie ma chyba bloku, w którym nie mieszkaliby lokatorzy nie będący właścicielami mieszkań, lecz odnajmującymi je. Wiele osób zapisuje się do spółdzielni niejako na wszelki wypadek, bo może kiedyś mieszkanie się przyda, po czym wieloletni staż daje im pierwszeństwo przed udzieloną rodziną bez samodzielnego lokum. Inni otrzymują klucze od potężnego zakładu pracy, którego stać na uwzględnienie wszystkich podań, nawet nieuzasadnionych. Jeszcze inni dysponują dwoma mieszkaniami, bo — na przykład — i on, i ona odbyli już spółdzielczy staż, otrzymując dwa klucze. W tym celu — i to jest właśnie przyczyną — w wielu blokach istnieje grupa ludzi traktujących nowe mieszkanie jako pewien kapitał i źródło dochodów. Oni właśnie umieszczają w prasie ogłoszenia typu „Cudzoziemcom wynajmę no-

żowania środków, może zwiększyć wpływ dewizowy od 10 do 30 procent. Tak na przykład gwóźdź, który sprzedawano luzem, zaczęto pakować, dzięki czemu na każdej tonie uzyskano ok. 300 złotych dewizowych. Wydzierżawione maszyny do takiego pakowania gwóźdź amortyzują się w ciągu kwartału. Innym przykładem może być wprowadzenie eksportu ziemniaków sortowanych, za które w opakowaniach detalicznych można by w RFN uzyskać cenę o połowę wyższą.

Mamy ostatnio wiele przykładów działań podejmowanego na szeroką skalę, aby lepiej wykorzystywać surowce i wytwarzać produkt o lepszych walorach. Przemysł konfekcyjny w wyniku poprawy jakości, lepszego przestrzegania terminów,

a także formy dostaw w kontenerach wymaganych przez odbiorców, uzyskał stałe kontrakty na dostawę plaszczy popielinowych do znanych domów towarowych w USA. Można powiedzieć, że zmieniła się kategoria nabywców. Trafienie do bardziej ekskluzywnej sieci sprzedaży pozwoliło uzyskać cenę o 37 proc. wyższą od uzyskiwanej poprzednio.

Narzekamy na nasz przemysł obywatelniczy. Tym bardziej godne uwagi są porozumienia z firmami amerykańskimi, dzięki którym uzyskaliśmy technologię pozwalającą na poprawę jakości obuwia. Podpisana umowa pozwoli jeszcze w bieżącym roku podjąć eksport obuwia ze zmo-derniowanych linii produkcyjnych na rynek Stanów Zjednoczonych po cenach o 100 proc. wyższych aniżeli dotychczas. Koszt surowca nowego obuwia nie uległ zmianie. Zatem znaczna część tej wyższej ceny będzie stanowić czysty zysk dzięki poprawie jakości.

Są to przykłady działań niezwykle istotnych. Nie zależy nam na tym, aby eksportować więcej i sprzedawać coraz taniej, ale na tym, by surowce, kupowane często za granicą, przetwarzane na produkty, które można będzie lokować po coraz korzystniejszych cenach. Bardzo często na rynkach krajów kapitalistycznych, wobec stosowanych ograniczeń ilościowych na wyroby przemysłu lekkiego, jest to w ogóle jedyna droga uzyskiwania wzrostu wpływów dewizowych.

Można więc powiedzieć, że jakość produkcji jest obecnie niejako pasportem na rynki zagraniczne. Zła jakość towarów nie tylko powoduje reklamacje, zwroty, dodatkowe koszty, ale wpływa negatywnie na opinię o solidności i możliwościach technicznych naszych eksporterów. Stąd tak istotne są różnego rodzaju poczynania zmierzające do zwiększenia odpowiedzialności producentów za wyrob. Mamy dobre tradycje. Tak jak kiedyś polska szynka czy wódka wyznaczały klasę światową, tak obecnie klasę światową wyznaczają niektóre typy polskich statków, ciężkie obrabiarki z „Porebny”, laki „Poljny” czy wyroby automatyki przemysłowej. Utrwała to dobre imię nie tylko znak firmowego tych zakładów, ale w ogóle dobre imię polskiego towaru. Dlatego też tego typu postawy i tego typu działania podane są powszechnego naśladowania.

Na frachtowcu panamskim, wiozącym materiał wybuchowy nitrocelulozę, wybuchł wczoraj pożar. Statek znajdował się w zachodnim rejonie Pacyfiku w drodze z japońskiego portu Kobe do Manili na Filipinach. Japońskim statkiem ratowniczym udało się wydobyć z morza 27 marynarzy z 29-osobowej załogi. Na skutek ciężkich porażek 5 marynarzy zmarło. Stan pozostałych 6 jest bardzo poważny. Jak poinformowało z Tokyośkie biuro „Asahi Shimbun”, poszukiwanej przepadł 2 rezerwowi załogi, rano 14 lipca statek w dalszym ciągu stał w płomieniach.

MARCIN RYBAK

Nowy Jork w ciemnościach

(Dokończenie ze str. 1)

siadający w domach tranzystory mogli wysłuchać komunikatów o sytuacji w mieście, nawołujących do zachowania spokoju oraz cierpliwości.

Burmistrz Nowego Jorku Abraham Beame ogłosił w mieście stan wyjątkowy po otrzymaniu meldunków o dokonanych pod osłoną ciemności licznym włamaniom do nie strzeżonych sklepów i rabunkach mieszkań.

Warto przypomnieć, że największa na świecie awaria elektryczności wydarzyła się 10 listopada 1965 roku, porażając w ciemności wschodnie wybrzeże Stanów Zjednoczonych i południowy kraj Kanady. Awaria te szczególnie odczuł Nowy Jork, gdyż nastąpiła ona o godz. 17.30 czasu lokalnego a więc w momencie gdy ludzie wychodzili z biur i przedsiębiorstw. Około 150 tys. osób zostało wówczas zablokowanych w metrze nowojorskim a drugie tyle utknęło w windach. Na ulicach powstały gigantyczne korki samochodowe. Miasto było pozbawione światła przez 10 godzin. Mieszkańców Nowego Jorku ogarnęła wielka panika. Wielu myślało, że nastąpił koniec świata.

NA SKRZYŻOWANIU ULIC

W Gdańsku, na skrzyżowaniu ulic Swierzewskiego i 3 Maja, Sławomir M. Jechol „Moskwiczem” GP-3182. Przy skręcie w lewo uderzył w tył „Fiatu” 8133-GN, zatrzymującego się przed przejazdem dla pieszych. Oba pojazdy są uszkodzone.

Wiele jest czynników decydujących o tym, że siłom wrogim socjalistycznej Polsce nie udało się podważyć autorytetu naszego kraju na arenie międzynarodowej, osłabić za interesowania współpracą z Polską. Zadecydowały o tym przede wszystkim rezultaty osiągane przez nasz kraj, jedność narodu polskiego, nasza polityka zagraniczna, której siła oddziaływania spotęgnowana jest przez przynależność do wielkiej rodziny państw socjalistycznych.

Ala jest również inny czynnik sprawiający, że Polska Ludowa zdołała sobie szacunek innych narodów, że jej głos w sprawach pokoju i bezpieczeństwa, wolności narodów i międzynarodowej współpracy jest słyszany z uwagą. Czynnikiem tym jest wkład polskiego narodu w walkę przeciwko nazizmowi w czasach drugiej wojny światowej, jest wspaniały wysiłek w odbudowie zniszczonej wojennych, w budowie od podstaw nowej Polski. Ci sami ludzie, którzy w 1945 roku zapamię-

Robek, jest bowiem celem nie tylko naszej polityki wewnętrznej, lecz także polityki zagranicznej.

Przynależność do wspólnoty państw socjalistycznych i miejsce Polski w Europie wytyczają kierunek naszej polityki zagranicznej, leżą o podstaw żelaznych konsekwencji naszych działań i inicjatyw na arenie międzynarodowej. Przynależność do wspólnoty socjalistycznej, a zwłaszcza nasz braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim, jego poparcie dla naszej polityki, są podstawą, niepodważalną gwarancją bezpieczeństwa Polski, a jednocześnie nadają większą wagę naszym inicjatywom. Każda próba osłabienia tego sojuszu godzi bezpośrednio w interesy naszego narodu, w bezpieczeństwo Polski.

Niezwykle istotne znaczenie dla polskiej polityki w świecie ma nasz potencjał gospodarczy oraz to, że polska polityka zagraniczna zwraca na jest bezpośrednio z wielkimi problemami życia międzynarodowego. Polska bowiem, należąca do wspólnoty państw socjalistycznych,

leci — poczynając od pierwszych dni odbudowy Warszawy, przez wielki ogólnonarodowy czyn lat pięćdziesiątych, budowę Nowej Huty — po Hutę „Katowice”, po wspólnotę, którą rozpoznać możemy jako socjalistyczną Polskę. Obecnie możemy z dumą stwierdzić, że Polska Ludowa dnia dzisiejszego to kraj o potężnym potencjale produkcyjnym i wielkich możliwościach twórczych. Są to czynniki decydujące o naszej polityce zagranicznej, jej skuteczności, a zarazem określające jej kierunki działania. Troška o to, by pomażać ten do-

potencjał gospodarczy oraz to, że polska polityka zagraniczna zwraca na jest bezpośrednio z wielkimi problemami życia międzynarodowego. Polska bowiem, należąca do wspólnoty państw socjalistycznych,

leci — poczynając od pierwszych dni odbudowy Warszawy, przez wielki ogólnonarodowy czyn lat pięćdziesiątych, budowę Nowej Huty — po Hutę „Katowice”, po wspólnotę, którą rozpoznać możemy jako socjalistyczną Polskę. Obecnie możemy z dumą stwierdzić, że Polska Ludowa dnia dzisiejszego to kraj o potężnym potencjale produkcyjnym i wielkich możliwościach twórczych. Są to czynniki decydujące o naszej polityce zagranicznej, jej skuteczności, a zarazem określające jej kierunki działania. Troška o to, by pomażać ten do-

leci — poczynając od pierwszych dni odbudowy Warszawy, przez wielki ogólnonarodowy czyn lat pięćdziesiątych, budowę Nowej Huty — po Hutę „Katowice”, po wspólnotę, którą rozpoznać możemy jako socjalistyczną Polskę. Obecnie możemy z dumą stwierdzić, że Polska Ludowa dnia dzisiejszego to kraj o potężnym potencjale produkcyjnym i wielkich możliwościach twórczych. Są to czynniki decydujące o naszej polityce zagranicznej, jej skuteczności, a zarazem określające jej kierunki działania. Troška o to, by pomażać ten do-

leci — poczynając od pierwszych dni odbudowy Warszawy, przez wielki ogólnonarodowy czyn lat pięćdziesiątych, budowę Nowej Huty — po Hutę „Katowice”, po wspólnotę, którą rozpoznać możemy jako socjalistyczną Polskę. Obecnie możemy z dumą stwierdzić, że Polska Ludowa dnia dzisiejszego to kraj o potężnym potencjale produkcyjnym i wielkich możliwościach twórczych. Są to czynniki decydujące o naszej polityce zagranicznej, jej skuteczności, a zarazem określające jej kierunki działania. Troška o to, by pomażać ten do-

leci — poczynając od pierwszych dni odbudowy Warszawy, przez wielki ogólnonarodowy czyn lat pięćdziesiątych, budowę Nowej Huty — po Hutę „Katowice”, po wspólnotę, którą rozpoznać możemy jako socjalistyczną Polskę. Obecnie możemy z dumą stwierdzić, że Polska Ludowa dnia dzisiejszego to kraj o potężnym potencjale produkcyjnym i wielkich możliwościach twórczych. Są to czynniki decydujące o naszej polityce zagranicznej, jej skuteczności, a zarazem określające jej kierunki działania. Troška o to, by pomażać ten do-

leci — poczynając od pierwszych dni odbudowy Warszawy, przez wielki ogólnonarodowy czyn lat pięćdziesiątych, budowę Nowej Huty — po Hutę „Katowice”, po wspólnotę, którą rozpoznać możemy jako socjalistyczną Polskę. Obecnie możemy z dumą stwierdzić, że Polska Ludowa dnia dzisiejszego to kraj o potężnym potencjale produkcyjnym i wielkich możliwościach twórczych. Są to czynniki decydujące o naszej polityce zagranicznej, jej skuteczności, a zarazem określające jej kierunki działania. Troška o to, by pomażać ten do-

leci — poczynając od pierwszych dni odbudowy Warszawy, przez wielki ogólnonarodowy czyn lat pięćdziesiątych, budowę Nowej Huty — po Hutę „Katowice”, po wspólnotę, którą rozpoznać możemy jako socjalistyczną Polskę. Obecnie możemy z dumą stwierdzić, że Polska Ludowa dnia dzisiejszego to kraj o potężnym potencjale produkcyjnym i wielkich możliwościach twórczych. Są to czynniki decydujące o naszej polityce zagranicznej, jej skuteczności, a zarazem określające jej kierunki działania. Troška o to, by pomażać ten do-

leci — poczynając od pierwszych dni odbudowy Warszawy, przez wielki ogólnonarodowy czyn lat pięćdziesiątych, budowę Nowej Huty — po Hutę „Katowice”, po wspólnotę, którą rozpoznać możemy jako socjalistyczną Polskę. Obecnie możemy z dumą stwierdzić, że Polska Ludowa dnia dzisiejszego to kraj o potężnym potencjale produkcyjnym i wielkich możliwościach twórczych. Są to czynniki decydujące o naszej polityce zagranicznej, jej skuteczności, a zarazem określające jej kierunki działania. Troška o to, by pomażać ten do-

leci — poczynając od pierwszych dni odbudowy Warszawy, przez wielki ogólnonarodowy czyn lat pięćdziesiątych, budowę Nowej Huty — po Hutę „Katowice”, po wspólnotę, którą rozpoznać możemy jako socjalistyczną Polskę. Obecnie możemy z dumą stwierdzić, że Polska Ludowa dnia dzisiejszego to kraj o potężnym potencjale produkcyjnym i wielkich możliwościach twórczych. Są to czynniki decydujące o naszej polityce zagranicznej, jej skuteczności, a zarazem określające jej kierunki działania. Troška o to, by pomażać ten do-

leci — poczynając od pierwszych dni odbudowy Warszawy, przez wielki ogólnonarodowy czyn lat pięćdziesiątych, budowę Nowej Huty — po Hutę „Katowice”, po wspólnotę, którą rozpoznać możemy jako socjalistyczną Polskę. Obecnie możemy z dumą stwierdzić, że Polska Ludowa dnia dzisiejszego to kraj o potężnym potencjale produkcyjnym i wielkich możliwościach twórczych. Są to czynniki decydujące o naszej polityce zagranicznej, jej skuteczności, a zarazem określające jej kierunki działania. Troška o to, by pomażać ten do-

leci — poczynając od pierwszych dni odbudowy Warszawy, przez wielki ogólnonarodowy czyn lat pięćdziesiątych, budowę Nowej Huty — po Hutę „Katowice”, po wspólnotę, którą rozpoznać możemy jako socjalistyczną Polskę. Obecnie możemy z dumą stwierdzić, że Polska Ludowa dnia dzisiejszego to kraj o potężnym potencjale produkcyjnym i wielkich możliwościach twórczych. Są to czynniki decydujące o naszej polityce zagranicznej, jej skuteczności, a zarazem określające jej kierunki działania. Troška o to, by pomażać ten do-

leci — poczynając od pierwszych dni odbudowy Warszawy, przez wielki ogólnonarodowy czyn lat pięćdziesiątych, budowę Nowej Huty — po Hutę „Katowice”, po wspólnotę, którą rozpoznać możemy jako socjalistyczną Polskę. Obecnie możemy z dumą stwierdzić, że Polska Ludowa dnia dzisiejszego to kraj o potężnym potencjale produkcyjnym i wielkich możliwościach twórczych. Są to czynniki decydujące o naszej polityce zagranicznej, jej skuteczności, a zarazem określające jej kierunki działania. Troška o to, by pomażać ten do-

leci — poczynając od pierwszych dni odbudowy Warszawy, przez wielki ogólnonarodowy czyn lat pięćdziesiątych, budowę Nowej Huty — po Hutę „Katowice”, po wspólnotę, którą rozpoznać możemy jako socjalistyczną Polskę. Obecnie możemy z dumą stwierdzić, że Polska Ludowa dnia dzisiejszego to kraj o potężnym potencjale produkcyjnym i wielkich możliwościach twórczych. Są to czynniki decydujące o naszej polityce zagranicznej, jej skuteczności, a zarazem określające jej kierunki działania. Troška o to, by pomażać ten do-

Kurt Waldheim zakończył wizytę w Polsce

(Dokończenie ze str. 1)

Wczoraj przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze przebywającego z oficjalną wizytą w Polsce sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima.

Wczoraj przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze przebywającego z oficjalną wizytą w Polsce sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima.

W czasie spotkania omówiono szereg problemów związanych z umacnianiem procesu odprężenia w świecie oraz dalszym rozwojem pokojowej współpracy międzynarodowej.

Następnie przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wydał śniadanie na cześć sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Henryk Jabłoński i Kurt Waldheim wygłosili przemówienia.



Kurt Waldheim, sekretarz generalny ONZ.

W największym zakładzie przemysłowym Szczecina i województwa — Stoczni im. Wysokiego trwa okres urlopowy. W lipcu prawie czwarta część załogi będzie wypoczywać. Ich kolidy, którzy już skorzystali z urlopow, bądź wybierają się później, starają się poddać zwiększonym zadaniom. Cała załoga pragnie, aby podczas letniego sezonu nie powstały zaległości w produkcji.

N.z.: przy montażu sekcji rurowej J. Wysocki i J. Wąwoźnik, na ulop wzbierają się w sierpniu.

CAF - Undro - Telefoto

Kurt Waldheim zakończył wizytę w Polsce

Wczoraj przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze przebywającego z oficjalną wizytą w Polsce sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima.

W czasie spotkania omówiono szereg problemów związanych z umacnianiem procesu odprężenia w świecie oraz dalszym rozwojem pokojowej współpracy międzynarodowej.

Następnie przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wydał śniadanie na cześć sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Henryk Jabłoński i Kurt Waldheim wygłosili przemówienia.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Henryk Jabłoński i Kurt Waldheim wygłosili przemówienia.

Jarmark Dominikański 77

(Dokończenie ze str. 1)

się bielizna pościelowa biała i kolorowa drukowana, w kompletach i na sztuki produkcji Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Bielpo” z Białogostoku, „Próchnik” z Uniejowa i filii gdańskiego „Artusa” ze Sztumu. Zakłady Przemysłu Lniarskiego z Kamiennej Góry przysłały wielki wy-

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Następnie przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wydał śniadanie na cześć sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Henryk Jabłoński i Kurt Waldheim wygłosili przemówienia.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

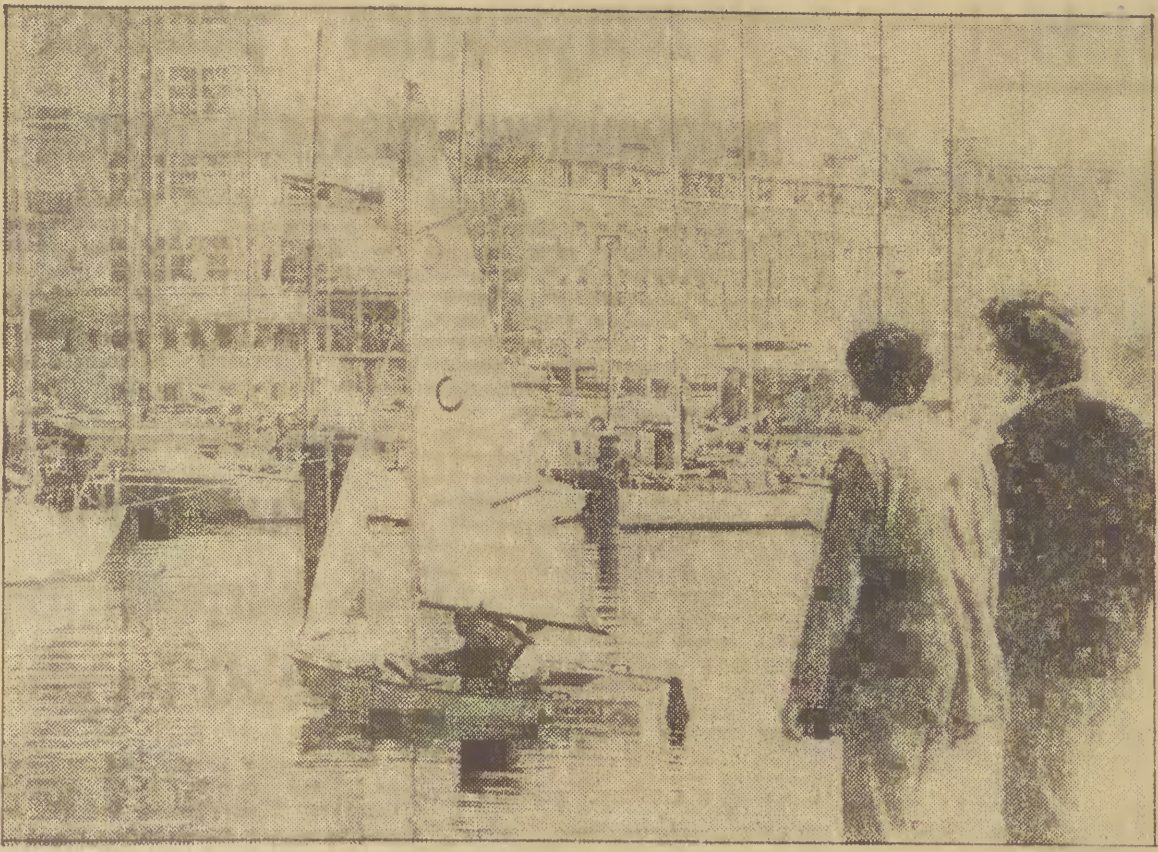
Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Wśród zap



Basen Jachtowy w Gdyni

Fot. M. Zarzecki

Z tajemnic II wojny światowej

Zagłada Coventry

RÓWNOLEGLE z przygotowaniem hitlerowskiej operacji „Lew marski” (inwazja na Wyspy Brytyjskie) w 1940 roku, dowództwo niemieckich sił zbrojnych realizowało plan zniszczenia z powietrza przemysłu i miast Anglii. Niemcy zdolili obciążyć w perzynę około 40 tys. domów, zabić 40 tys. i ranić 46 tys. ludzi. Naloty Luftwaffe nie obeszły się jednak bez strat — od czerwca do listopada 1940 roku Niemcy stracili nad Anglią 1733 samoloty.

Przez wiele lat było zagadką, jak lotnictwo III Rzeszy zdolało zetrzeć z powierzchni ziemi wielki ośrodek przemysłowy i kulturalny — Coventry, ze stratą jednego zaledwie bombowca.

Historyk brytyjski, Anthony Brown, po wieloletnich badaniach doszedł do wniosku, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Wielkiej Brytanii zostało w porę uprzedzone o planie zagłady miasta i nie przedsięwzięło środków zapobiegawczych. Jego zdaniem, decyzja w tej sprawie należała bezpośrednio do premiera Winstona Churchilla, który jednocześnie sprawował funkcję ministra obrony W. Brytanii.

AGENT NR 1200 DONOSI

Już w 1938 r. agent nr 1200 Intelligence Service, sygnujący się również kryptonimem Mł-6, zdobył w Berlinie informację o planie ataku na państwową fabrykę samolotów „Enigma”. W tym czasie w Warszawie pracował polski inżynier, który pracował przy konstruowaniu maszyn w Berlinie, ale został usunięty z Rzeszy jako „zasty rasowy”. Za usługi dla brytyjskiego wywiadu w rekonstruowaniu maszyn miał otrzymać 10 tys. dolarów i brytyjski paszport.

Przedsięwzięcie zostało uwięzieniu, jak wiadomo, pełnym sukcesem. Churchill i cisłe grono wtajemniczonych osób dysponowały więc najbardziej poufnyimi informacjami i poleceniami, przekazywanymi z Berlina. Brytyjski kontrwywiad zorganizował dwa kanały nadawczo-odbiorcze, sygnowane kryptonimami „Bomba” i „Ultra”. Przez cały okres wojny działały one skutecznie.

Rozkaz o przystąpieniu do operacji „Lew marski” wydał Hitler 2 lipca 1940 r. Za nim poszły do jedynek niemieckich dyrektywy wykończające — 16 lipca i 1 sierpnia. Fuehrer nakazywał prowadzenie wojny powietrznej i morskiej przeciwko Wielkiej Brytanii.

Bitwa o Anglię rozpoczęła się od zmasowanego nalotu Luftwaffe. Po zakończeniu w celu spowodowania floty powietrznej przeciwnika do ujawnienia jej ośrodków, następnie do walki powietrznej w warunkach dogodnych dla Niemców i dalej — likwidacji obrony przeciwlotniczej. Kolejnym celem była globalna likwidacja Royal Air Force — (RAF).

Churchill znalazł najważniejszego rozkaz wydawane przez OKW, Luftwaffe i wojoski z kwatery głównej Hitlera. Otrzymał je za pośrednictwem systemu maszyn deszyfrujących. A mimo to, po 2 miesiącach działań bojowych, lotnictwo brytyjskie doszło do granic wytrzymałości.

ZAGŁADA MIASTA

Ranikiem 12 listopada 1940 r. dowództwo Luftwaffe rozesało rozkazy z nowymi zadaniami do wszystkich zachodnioeuropejskich jednostek. Maszyna deszyfrująca przetła naczyła informacje hitlerowskiej centrali na temat planu „Sonata księżycowa”. Tym razem celem ataku zmasowanego miało być Coventry.

Oficer wywiadu brytyjskiego dostarczył premierowi rozszyfrowany „pakiet dokumentów” hitlerowskiego OKW, przekazany przez niemieckiego „Unime”.

Z tego wspomnianego wynika, że brytyjski premier i głównodowodzący zdawał sobie sprawę z tego, co Luftwaffe może uczynić z Coventry. To samo — meldował — co stało się z Rotterdamem 14 maja tego samego roku.

W Rotterdamie zginęło 900 ludzi. Rozmiary strat po nalocie 57 bombowców typu „Heinkel” były olbrzymie jak na niewielkie miasto halenderskie. Ale kiedy 509 hitlerowskich bombowców napadło na Coventry — miało ono minimalne szanse obrony. Liczyło 250 tys. ludności rozsiętej na obszarze 50 km kw. Szczęśliwie było bogactwem zabytków i rozwajem najnowocześniejszego przemysłu, głównie zbrojenia wojennego.

„Sonata księżycowa” zlikwidowała cały ten kompleks zbrojeniowy. We dług zamysłów Hitlera była ponisłana jako akt zemsty za naloty brytyjski na Monachium właśnie w chwili światowania rannych próby przewartu „nazi” w Niemczech. Hitler opuścił piwnicę monachijską wkrótce przed zmasowanym atakiem lotnictwa RAF.

Brytyjskie bomby spadły dokładnie w miejscu, w którym wykładł „Mein Kampf”. Niemieckie straty były duże.

Przejęte przez kontrwywiad szlify niemieckie ostrzegaly, że „za 45, a najdalej 60 godzin może nastąpić atak lotniczy na Coventry”. Wiadomo też było, że główne siły lotnicze wystartowały mając nad Wielką Brytanią i lotnicza niemieckiego „Kampfgruppe-100” na terenie okolicy Paryża.

Pierwszym posunięciem premiera

brytyjskiego, a zarazem głównodowodzącego siłami zbrojnymi tego kraju — Winstona Churchilla — było agruczenie kregu osób wtajemniczonych w sprawy związane z polsko-brytyjską maszyną deszyfrującą rozkozy kierownictwa III Rzeszy.

Rozpatruje się obecnie problem, czy nie można było zmobilizować miszkarców Coventry do samobrony? Uruchomić wszystkie dzwignie, stosowane powszechnie w warunkach wojny — włącznie z ewakuacją ludności?

Na tego rodzaju sugestie Churchill odpowiedział odmownie. Od tej decyzji nie było odwrotu. Zda niem premiera, alarm w Coventry musiałby nieuchronnie wywołać panikę wśród ludności, a wywiad niemiecki bez trudu doszedłby do wniosku, że Brytyjczycy znają tajemnice maszyn szyfrujących.

Szef policji i obrony cywilnej Coventry przyznał, że nie został uprzedzony o planowanym przez Niemców ataku na miasto. Po latach kpt. Hector, o którym mowa, wyznał dziennikarzom, że miał możliwość podjęcia środków „przynajmniej o połowę ograniczających liczbę ofiar, nawet gdyby wiadomość o nalocie Luftwaffe nadztała w ostatniej chwili”. Ostrzeżenia takiego jednak nie było.

A przecież — jak powiedział — mógł „całe miasto postawić na nogi”.

W nocy z 14 na 15 listopada rozgorzała luna nad Coventry. Nad miastem zapoleły „parasolki Luftwaffe”, przed którymi nie ukryła się nic. Lotniczy Hermann Goeringa przystąpił do dzieła zagłady.

Syreny alarmowe zawyły o 19.05. Najpierw nastąpił rajd „psychologiczny” niemieckich bombowców „Heinkel”. Potem — na ustalone przy pomocy oświetlenia z powietrza cele — posypały się bomby. Trafiały bez pudła, ponieważ piloci mieli czas i pełną swobodę ustalenia koordynatów.

Po akcji Luftwaffe zapadła w Coventry noc pełna grozy. O świecie dopiero udało się uruchomić awaryjny generator prądu w szpitalu. Przy słabym oświetleniu pracownicy służby zdrowia starali się udzielić pierwszej pomocy rannym i ciężko rannym i wyroszeli trupy. Szpital przedstawiał widok żelazny; nie było ani drzwi, ani okien, miejscami brakowało fragmentów ścian.

Coventry umierało przez dziesiąte godzin. Gineli ludzie od wybuchów bomb, gineli też historyczne zabytki kultury. W niektórych dzielnicach pożary udało się ugasić dopiero na tygodniowej walce z żywiołem.

Korespondent hitlerowski „Volkischer Beobachter” doniósł z pokładu samolotu myśliwskiego, o pełnym sukcesie operacji „Sonata księżycowa”. Inny hitlerowski korespondent, na falach radiowych zachwytował się sprawnością całej akcji i nadal w jej korespondencji tytuł „10 godzin i... kapu!”.

Kolejny mistrz dziennikarskiego pióra potwierdził uroki całego zjawiska, które obserwował z pokładu bombowca, zamykającego klucz podpalaczy miasta.

Tylko jeden bombowiec niemiecki zestrzelono nad Coventry, chociaż RAF, w ostatniej chwili, zdolał powstrzymać od startu 165 samolotów myśliwskich.

Tajemnica maszyn do dekodowania rozkazów hitlerowskiego dowództwa została uratowana, kosztem Coventry. „Ultra” przyczyniła się potem w dużym stopniu do pokrzyżowania planów wojennych Trzeciej Rzeszy. Czy jednak ktoś potrafi zwać na szali historii koszty i zyski takiej operacji? Czy można też dzisiaj stwierdzić z całą pewnością, że Winston Churchill miał, lub też nie miał racji, skazując na zagładę Coventry?

PO UPADKU

Po akcji Luftwaffe zapadła w Coventry noc pełna grozy. O świecie dopiero udało się uruchomić awaryjny generator prądu w szpitalu. Przy słabym oświetleniu pracownicy służby zdrowia starali się udzielić pierwszej pomocy rannym i ciężko rannym i wyroszeli trupy. Szpital przedstawiał widok żelazny; nie było ani drzwi, ani okien, miejscami brakowało fragmentów ścian.

Coventry umierało przez dziesiąte godzin. Gineli ludzie od wybuchów bomb, gineli też historyczne zabytki kultury. W niektórych dzielnicach pożary udało się ugasić dopiero na tygodniowej walce z żywiołem.

Korespondent hitlerowski „Volkischer Beobachter” doniósł z pokładu samolotu myśliwskiego, o pełnym sukcesie operacji „Sonata księżycowa”. Inny hitlerowski korespondent, na falach radiowych zachwytował się sprawnością całej akcji i nadal w jej korespondencji tytuł „10 godzin i... kapu!”.

Kolejny mistrz dziennikarskiego pióra potwierdził uroki całego zjawiska, które obserwował z pokładu bombowca, zamykającego klucz podpalaczy miasta.

Tylko jeden bombowiec niemiecki zestrzelono nad Coventry, chociaż RAF, w ostatniej chwili, zdolał powstrzymać od startu 165 samolotów myśliwskich.

Tajemnica maszyn do dekodowania rozkazów hitlerowskiego dowództwa została uratowana, kosztem Coventry. „Ultra” przyczyniła się potem w dużym stopniu do pokrzyżowania planów wojennych Trzeciej Rzeszy. Czy jednak ktoś potrafi zwać na szali historii koszty i zyski takiej operacji? Czy można też dzisiaj stwierdzić z całą pewnością, że Winston Churchill miał, lub też nie miał racji, skazując na zagładę Coventry?

ZAGŁADA MIASTA

Ranikiem 12 listopada 1940 r. dowództwo Luftwaffe rozesało rozkazy z nowymi zadaniami do wszystkich zachodnioeuropejskich jednostek. Maszyna deszyfrująca przetła naczyła informacje hitlerowskiej centrali na temat planu „Sonata księżycowa”. Tym razem celem ataku zmasowanego miało być Coventry.

Oficer wywiadu brytyjskiego dostarczył premierowi rozszyfrowany „pakiet dokumentów” hitlerowskiego OKW, przekazany przez niemieckiego „Unime”.

Z tego wspomnianego wynika, że brytyjski premier i głównodowodzący zdawał sobie sprawę z tego, co Luftwaffe może uczynić z Coventry. To samo — meldował — co stało się z Rotterdamem 14 maja tego samego roku.

W Rotterdamie zginęło 900 ludzi. Rozmiary strat po nalocie 57 bombowców typu „Heinkel” były olbrzymie jak na niewielkie miasto halenderskie. Ale kiedy 509 hitlerowskich bombowców napadło na Coventry — miało ono minimalne szanse obrony. Liczyło 250 tys. ludności rozsiętej na obszarze 50 km kw. Szczęśliwie było bogactwem zabytków i rozwajem najnowocześniejszego przemysłu, głównie zbrojenia wojennego.

„Sonata księżycowa” zlikwidowała cały ten kompleks zbrojeniowy. We dług zamysłów Hitlera była ponisłana jako akt zemsty za naloty brytyjski na Monachium właśnie w chwili światowania rannych próby przewartu „nazi” w Niemczech. Hitler opuścił piwnicę monachijską wkrótce przed zmasowanym atakiem lotnictwa RAF.

Brytyjskie bomby spadły dokładnie w miejscu, w którym wykładł „Mein Kampf”. Niemieckie straty były duże.

Przejęte przez kontrwywiad szlify niemieckie ostrzegaly, że „za 45, a najdalej 60 godzin może nastąpić atak lotniczy na Coventry”. Wiadomo też było, że główne siły lotnicze wystartowały mając nad Wielką Brytanią i lotnicza niemieckiego „Kampfgruppe-100” na terenie okolicy Paryża.

Pierwszym posunięciem premiera

ZAGŁADA MIASTA

Ranikiem 12 listopada 1940 r. dowództwo Luftwaffe rozesało rozkazy z nowymi zadaniami do wszystkich zachodnioeuropejskich jednostek. Maszyna deszyfrująca przetła naczyła informacje hitlerowskiej centrali na temat planu „Sonata księżycowa”. Tym razem celem ataku zmasowanego miało być Coventry.

Oficer wywiadu brytyjskiego dostarczył premierowi rozszyfrowany „pakiet dokumentów” hitlerowskiego OKW, przekazany przez niemieckiego „Unime”.

Z tego wspomnianego wynika, że brytyjski premier i głównodowodzący zdawał sobie sprawę z tego, co Luftwaffe może uczynić z Coventry. To samo — meldował — co stało się z Rotterdamem 14 maja tego samego roku.

W Rotterdamie zginęło 900 ludzi. Rozmiary strat po nalocie 57 bombowców typu „Heinkel” były olbrzymie jak na niewielkie miasto halenderskie. Ale kiedy 509 hitlerowskich bombowców napadło na Coventry — miało ono minimalne szanse obrony. Liczyło 250 tys. ludności rozsiętej na obszarze 50 km kw. Szczęśliwie było bogactwem zabytków i rozwajem najnowocześniejszego przemysłu, głównie zbrojenia wojennego.

„Sonata księżycowa” zlikwidowała cały ten kompleks zbrojeniowy. We dług zamysłów Hitlera była ponisłana jako akt zemsty za naloty brytyjski na Monachium właśnie w chwili światowania rannych próby przewartu „nazi” w Niemczech. Hitler opuścił piwnicę monachijską wkrótce przed zmasowanym atakiem lotnictwa RAF.

Brytyjskie bomby spadły dokładnie w miejscu, w którym wykładł „Mein Kampf”. Niemieckie straty były duże.

Przejęte przez kontrwywiad szlify niemieckie ostrzegaly, że „za 45, a najdalej 60 godzin może nastąpić atak lotniczy na Coventry”. Wiadomo też było, że główne siły lotnicze wystartowały mając nad Wielką Brytanią i lotnicza niemieckiego „Kampfgruppe-100” na terenie okolicy Paryża.

Pierwszym posunięciem premiera

ZAGŁADA MIASTA

Ranikiem 12 listopada 1940 r. dowództwo Luftwaffe rozesało rozkazy z nowymi zadaniami do wszystkich zachodnioeuropejskich jednostek. Maszyna deszyfrująca przetła naczyła informacje hitlerowskiej centrali na temat planu „Sonata księżycowa”. Tym razem celem ataku zmasowanego miało być Coventry.

Oficer wywiadu brytyjskiego dostarczył premierowi rozszyfrowany „pakiet dokumentów” hitlerowskiego OKW, przekazany przez niemieckiego „Unime”.

Z tego wspomnianego wynika, że brytyjski premier i głównodowodzący zdawał sobie sprawę z tego, co Luftwaffe może uczynić z Coventry. To samo — meldował — co stało się z Rotterdamem 14 maja tego samego roku.

W Rotterdamie zginęło 900 ludzi. Rozmiary strat po nalocie 57 bombowców typu „Heinkel” były olbrzymie jak na niewielkie miasto halenderskie. Ale kiedy 509 hitlerowskich bombowców napadło na Coventry — miało ono minimalne szanse obrony. Liczyło 250 tys. ludności rozsiętej na obszarze 50 km kw. Szczęśliwie było bogactwem zabytków i rozwajem najnowocześniejszego przemysłu, głównie zbrojenia wojennego.

„Sonata księżycowa” zlikwidowała cały ten kompleks zbrojeniowy. We dług zamysłów Hitlera była ponisłana jako akt zemsty za naloty brytyjski na Monachium właśnie w chwili światowania rannych próby przewartu „nazi” w Niemczech. Hitler opuścił piwnicę monachijską wkrótce przed zmasowanym atakiem lotnictwa RAF.

Brytyjskie bomby spadły dokładnie w miejscu, w którym wykładł „Mein Kampf”. Niemieckie straty były duże.

Przejęte przez kontrwywiad szlify niemieckie ostrzegaly, że „za 45, a najdalej 60 godzin może nastąpić atak lotniczy na Coventry”. Wiadomo też było, że główne siły lotnicze wystartowały mając nad Wielką Brytanią i lotnicza niemieckiego „Kampfgruppe-100” na terenie okolicy Paryża.

Pierwszym posunięciem premiera

ZAGŁADA MIASTA

Ranikiem 12 listopada 1940 r. dowództwo Luftwaffe rozesało rozkazy z nowymi zadaniami do wszystkich zachodnioeuropejskich jednostek. Maszyna deszyfrująca przetła naczyła informacje hitlerowskiej centrali na temat planu „Sonata księżycowa”. Tym razem celem ataku zmasowanego miało być Coventry.

Oficer wywiadu brytyjskiego dostarczył premierowi rozszyfrowany „pakiet dokumentów” hitlerowskiego OKW, przekazany przez niemieckiego „Unime”.

Z tego wspomnianego wynika, że brytyjski premier i głównodowodzący zdawał sobie sprawę z tego, co Luftwaffe może uczynić z Coventry. To samo — meldował — co stało się z Rotterdamem 14 maja tego samego roku.

W Rotterdamie zginęło 900 ludzi. Rozmiary strat po nalocie 57 bombowców typu „Heinkel” były olbrzymie jak na niewielkie miasto halenderskie. Ale kiedy 509 hitlerowskich bombowców napadło na Coventry — miało ono minimalne szanse obrony. Liczyło 250 tys. ludności rozsiętej na obszarze 50 km kw. Szczęśliwie było bogactwem zabytków i rozwajem najnowocześniejszego przemysłu, głównie zbrojenia wojennego.

„Sonata księżycowa” zlikwidowała cały ten kompleks zbrojeniowy. We dług zamysłów Hitlera była ponisłana jako akt zemsty za naloty brytyjski na Monachium właśnie w chwili światowania rannych próby przewartu „nazi” w Niemczech. Hitler opuścił piwnicę monachijską wkrótce przed zmasowanym atakiem lotnictwa RAF.

Brytyjskie bomby spadły dokładnie w miejscu, w którym wykładł „Mein Kampf”. Niemieckie straty były duże.

Przejęte przez kontrwywiad szlify niemieckie ostrzegaly, że „za 45, a najdalej 60 godzin może nastąpić atak lotniczy na Coventry”. Wiadomo też było, że główne siły lotnicze wystartowały mając nad Wielką Brytanią i lotnicza niemieckiego „Kampfgruppe-100” na terenie okolicy Paryża.

Pierwszym posunięciem premiera

ZAGŁADA MIASTA

Ranikiem 12 listopada 1940 r. dowództwo Luftwaffe rozesało rozkazy z nowymi zadaniami do wszystkich zachodnioeuropejskich jednostek. Maszyna deszyfrująca przetła naczyła informacje hitlerowskiej centrali na temat planu „Sonata księżycowa”. Tym razem celem ataku zmasowanego miało być Coventry.

Oficer wywiadu brytyjskiego dostarczył premierowi rozszyfrowany „pakiet dokumentów” hitlerowskiego OKW, przekazany przez niemieckiego „Unime”.

Z tego wspomnianego wynika, że brytyjski premier i głównodowodzący zdawał sobie sprawę z tego, co Luftwaffe może uczynić z Coventry. To samo — meldował — co stało się z Rotterdamem 14 maja tego samego roku.

W Rotterdamie zginęło 900 ludzi. Rozmiary strat po nalocie 57 bombowców typu „Heinkel” były olbrzymie jak na niewielkie miasto halenderskie. Ale kiedy 509 hitlerowskich bombowców napadło na Coventry — miało ono minimalne szanse obrony. Liczyło 250 tys. ludności rozsiętej na obszarze 50 km kw. Szczęśliwie było bogactwem zabytków i rozwajem najnowocześniejszego przemysłu, głównie zbrojenia wojennego.

„Sonata księżycowa” zlikwidowała cały ten kompleks zbrojeniowy. We dług zamysłów Hitlera była ponisłana jako akt zemsty za naloty brytyjski na Monachium właśnie w chwili światowania rannych próby przewartu „nazi” w Niemczech. Hitler opuścił piwnicę monachijską wkrótce przed zmasowanym atakiem lotnictwa RAF.

Brytyjskie bomby spadły dokładnie w miejscu, w którym wykładł „Mein Kampf”. Niemieckie straty były duże.

Przejęte przez kontrwywiad szlify niemieckie ostrzegaly, że „za 45, a najdalej 60 godzin może nastąpić atak lotniczy na Coventry”. Wiadomo też było, że główne siły lotnicze wystartowały mając nad Wielką Brytanią i lotnicza niemieckiego „Kampfgruppe-100” na terenie okolicy Paryża.

Pierwszym posunięciem premiera

Pierwszym posunięciem premiera

Jak Polak chce mieszkać?

MIESZKANIE jest marzeniem numer jeden milionów, zwłaszcza w tym małżeńskim. Potwierdzają to też biegi w tzw. wzorcu konsumpcji — po wydatkach na żywność i ubranie — na trzecim miejscu stawiają właśnie mieszkanie. Ale proszę tylko zważyć im więcej budujemy mieszkań, tym więcej dyskusji na ich temat, a im bliżej horyzontu zaspokolenia potrzeb, tym większy krytycyzm. Krytycyzmu tego nie oślabia argument, że codziennie oddajemy 900 nowych mieszkań, czyli kilka dużych bloków ani też argument drugi, że w latach siedemdziesiątych aż 32 proc. ludności zamieszka w domach wybudowanych po roku 1970. Człowiek z nowymi kluczami zaczyna od pretensji. Gdyby — myśli — dało się tę ścianę przestawić, gdyby okna były większe, gdyby była loggia, gdyby nie te wykładziny, nie te tapety, gdyby jeszcze przedszkole, sklep, usługi, komunikacja, ogródek, drzewa, kwiaty? Tak zaczyna się życie na nowym. Przy czym nie jest to postawa urodzonych malców tentów. Jest to ogromna, wielka zmiana w psychice społecznej, która nastąpiła pod wpływem rozwoju, kraju i zmian cywilizacyjnych. Zadowolanie się spełnianiem minimalnych pragnień jest już pojęciem historycznym, obcym polskiemu poczuciu postępu.

Obserwując ten krytycyzm zaczął do gotowania, jedzenia, spania. Obecnie mieszkanie pod wpływem rozwoju kulturalnego przekształca się w warsztat pracy twórczej, w miejsce nauki dzieci i rodziców, a także — co nie mniej ważne — w miejsce psychicznego i fizycznego wypoczynku.

Polityka mieszkaniowa, ciągle znajduje się pod ogromnym ciśnieniem dylematu: ilość czy jakość? Mieszkanie dla każdej rodziny, a więc mieszkanie przystołe, spełniające podstawowe postulaty cywilizacji, czy mieszkanie zbliżone do go funkcjonalności, jego bliskość z przyrodą, jego dobre usytuowanie w strukturze miasta, jego odległość od uniformizacji charakter. Człowiek współczesny — co jest absolutnie zrozumiałe i naturalne — po stawil dziś mieszkaniu szalenie wysokie wymagania. Bo już skończyła się epoka, kiedy mieszkanie służyło

a jego przejawem są nowe pojęcia dość dobrze zdomowione w języku obiegowym, takie jak: kilkowiekowy, mrówkowce, koszarowce, mieszkalniowe pustynie, osiedla — sypialnie, mieszkaniowe kombajny. Tym samym cały przemysł mieszkaniowy, który wyrósł nam na oczach w wielkie przedsiębiorstwo spełniające ludzkie pragnienia, znalazł się w ogniu najprężniejszych postulatów. Mnożą się pretensje, mnożą się też rady, a samo mieszkanie wzbudza społeczna troskę. Daje się słyszeć, że tak dalej nie można, że coś koniecznie trzeba zrobić.

Tylko — oto jest pytanie dla naszego pokolenia, bodaj jedno z ważniejszych — co robić, żeby się zbliżyć do pragnień? I czy w ogóle taka szansa istnieje?

Ludzie oblatani w przedmiocie wskazują tu na trzy elementy. Swoje postulaty kierują pod adresem architektów, urbanistów i samych budowlanych. Pod adresem — architektów, żeby blokom nadać cieplejszy charakter, zróżnicowany wystrój zewnętrzny. Krytyka pasywnej postawy architektów jest więcej niż uzasadniona. Można bowiem odnieść wrażenie, że architektki w obliczu budownictwa przemysłowego uznali swoją misję za zakończoną. Poważne długi mają też urbanisci, którzy nieco lekką ręką ustawiają bloki w osiedlach i wysuwają na swoje usprawiedliwienie konieczność oszczędzania terenów oraz klopolę z wielką była bloku. Z kolei budowlani z jakichś im tylko znanych powodów nie lubią „wykończyć niówki”, natomiast bardzo lubią sobie ułatwiać pracę poprzez niszcze-

czasowych i potrzebie kolejnych dokonaj najlepiej świadczą udział robot drogowych, wypełniających więcej niż połowę wszelkich czynów społecznych.

Mały „Fiat” i wielki „Jelez” potrzebują traktu wygodnego, bezpiecznego. Za trzynaście lat cała Polska — gdyby niemiłowliki wziął na kolana — załaduje się do samochodów osobowych. W komunikacji indywidualnej pojawią się nowa jakość. Aby motoryzacja nie stała się czymś uciążliwym, niezbędne staje się nasilenie praktyki wiązania ze sobą każdej miejscowości. Zatem budowa dróg szybkiego ruchu i arterii włączających nasz kraj w system europejskich magistrał, zatem doprowadzanie dobrych tras do każdej z najważniejszych zadań społecznych, gdyż w równym stopniu decydują o wygodzie życia, o uczestnictwie w międzynarodowym przemyśle turystów, co i o sprawności przelipwu dóbr produkcyjnych między miastem a wsią, między miastami, między wsiami. Droga w tym ujęciu urywa do symbolu — jedynego z warunków przemian już dokonanych i tych, które stawiamy sobie za cel bliższy lub dalszy.

Marek Borski

Patrzeć na drogi

Widać, że nie dają bezpośrednich efektów dla wysokości dochodów, to jednak współdecydują o jakości życia, o wielkości czasu zużywanego na podróż, na przewóz ludzi i towarów.

Tylko w minionym pięcioleciu wydano na drogi prawie dziesięć miliardów złotych. Na sto kilometrów kwadratowych powierzchni kraju przypada obecnie około 50 kilometrów szlaku o nawierzchni utwardzonej, czyli takiego, który umożliwia wprowadzenie sprawniej komunikacji, niezależnej od opadów. Wszelkie porównania między narodowe, czynione zwykle dla wyznaczenia własnego miejsca, są w tym przypadku zawodne, gdyż Czechosłowacja np. wykazuje siedemdziesiąt, a Stany Zjednoczone drogi na sto km kw. powierzchni. Według jedynie prawdziwego, ustalonego przez ekspertów kryterium, ge-

Widocznie, że nie został uprzedzony o planowanym przez Niemców ataku na miasto. Po latach kpt. Hector, o którym mowa, wyznał dziennikarzom, że miał możliwość podjęcia środków „przynajmniej o połowę ograniczających liczbę ofiar, nawet gdyby wiadomość o nalocie Luftwaffe nadztała w ostatniej chwili”. Ostrzeżenia takiego jednak nie było.

A przecież — jak powiedział — mógł „całe miasto postawić na nogi”.

W nocy z 14 na 15 listopada rozgorzała luna nad Coventry. Nad miastem zapoleły „parasolki Luftwaffe”, przed którymi nie ukryła się nic. Lotniczy Hermann Goeringa przystąpił do dzieła zagłady.

Syreny alarmowe zawyły o 19.05. Najpierw nastąpił rajd „psychologiczny” niemieckich bombowców „Heinkel”. Potem — na ustalone przy pomocy oświetlenia z powietrza cele — posypały się bomby. Trafiały bez pudła, ponieważ piloci mieli czas i pełną swobodę ustalenia koordynatów.

Po akcji Luftwaffe zapadła w Coventry noc pełna grozy. O świecie dopiero udało się uruchomić awaryjny generator prądu w szpitalu. Przy słabym oświetleniu pracownicy służby zdrowia starali się udzielić pierwszej pomocy rannym i ciężko rannym i wyroszeli trupy. Szpital przedstawiał widok żelazny; nie było ani drzwi, ani okien, miejscami brakowało fragmentów ścian.

Coventry umierało przez dziesiąte godzin. Gineli ludzie od wybuchów bomb, gineli też historyczne zabytki kultury. W niektórych dzielnicach pożary udało się ugasić dopiero na tygodniowej walce z żywiołem.

Korespondent hitlerowski „Volkischer Beobachter” doniósł z pokładu samolotu myśliwskiego, o pełnym sukcesie operacji „Sonata księżycowa”. Inny hitlerowski korespondent, na falach radiowych zachwytował się sprawnością całej akcji i nadal w jej korespondencji tytuł „10 godzin i... kapu!”.

Kolejny mistrz dziennikarskiego pióra potwierdził uroki całego zjawiska, które obserwował z pokładu bombowca, zamykającego klucz podpalaczy miasta.

Tylko jeden bombowiec niemiecki zestrzelono nad Coventry, chociaż RAF, w ostatniej chwili, zdolał powstrzymać od startu 165 samolotów myśliwskich.

Tajemnica maszyn do dekodowania rozkazów hitlerowskiego dowództwa została uratowana, kosztem Coventry. „Ultra” przyczyniła się potem w dużym stopniu do pokrzyżowania planów wojennych Trzeciej Rzeszy. Czy jednak ktoś potrafi zwać na szali historii koszty i zyski takiej operacji? Czy można też dzisiaj stwierdzić z całą pewnością, że Winston Churchill miał, lub też nie miał racji, skazując na zagładę Coventry?

Tam, gdzie Muszkat dojrzewa

Do Mör jechałem po najtajemniczej smaku znakomitych węgierskich win. Ale gospodarze kombinatu rolno-spożywczego w Mör, nie zmieniają kierunku moich zainteresowań, pokazali mi również i inne podkławy sukcesu Mör.

Smakowanie zaczynamy od win wytrawnych. Potem idą półwytrawne, słodkie i na końcu deserowe. O bukiecie zapachów Muszkatu — wyjaśnienia dowiedziałem się również, że tajemnica koloru Traniń — wina białego, choć z owoców w kolorze czerwonym — jest również prosta. Tylko skórki winogron Traniń są czerwone, miąższ jest biały. A zaśladnica różnica w technologii produkcji wina czerwonego i wina białego? Białe produkują się wyłącznie z czystych owoców, przy produkcji zaś czerwonego wylacza się owoc wraz z kisią i przez 4 dni mocz — jak mi wyjaśniono — dojrzewa na kiści.

Tradycje produkcji i picia win sięgają w Mör kilka wieków wstecz. Sprzyja tu winnej latorośli dostoje wszystko: ciepły, łagodny klimat, położenie winnice na południowych i południowo-wschodnich stokach gór i duże nachylenie, robi szczególnych tajemnic, tym bar które sprawia, że woda zmywa dziej, że mówi do laika. Po prostu, grunt, pozostawiając silnie nagrze po zerwaniu owoców z kiści sypie wająca się skała dolomitowa. Nasie winogrona do zbiorników, stamgrzana w dzień dolomitowa gleba i oddaje ciepło

Jan Różycki

Ze szczególnego procesu otrzymywaną najbardziej znanego wina Mör — Ezerju, Komocsa Akos też nie robi szczególnych tajemnic, tym bar które sprawia, że woda zmywa dziej, że mówi do laika. Po prostu, grunt, pozostawiając silnie nagrze po zerwaniu owoców z kiści sypie wająca się skała dolomitowa. Nasie winogrona do zbiorników, stamgrzana w dzień dolomitowa gleba i oddaje ciepło

Technika i ludzie

Pytam o środki techniczne, organizujące pracę... W odpowiedzi dowiadam się, że na 500 ha winnic pra-

Technika i ludzie

Pytam o środki techniczne, organizujące pracę... W odpowiedzi dowiadam się, że na 500 ha winnic pra-

Mirosław Ziach

Mirosław Ziach

SEZONIK ILLUSTROWANY

Gastronomiczna poczta „Sezonika”

„Zamknięcie klubów kawiarni „Ruchu” na spokojnie — należało potraktować jako poważną informację, gdyż każdego roku w maju, w tzw. „Ruchu” było i będzie „Fregata”, z któ-

rym „Ruch” konkurował — donosi wczoraj z Warszawy, który przysłał o zachowanie jego personalistów do wiadomości redakcji.

— W przeciwnym wypadku San-Epid. zamknął by lokal przed sezonem, a nie na początku lipca, gdy każdy mógł się przekonać, że w „Ruchu” było i będzie „Fregata”, z któ-

— Czytaliśmy Pański artykuł pt. „Gastronomia czeka na klienta”. Niech srobie czeka!!! — pisze grono osób, których nazwiska z dużym trudem udało się nam odcyfrować. Z tekstu wynika, że zarówno cenny i asortyment potraw, oferowanych przez spałowniczą gastronomię w gdańskim nie mogą cieszyć się u nas niechęcią „zdemarowanych” odwiedzaniem lokalów w Tarnowie, Krakowie czy Nowym Sączu. W tamte strony wysyłają na si korespondenci autorka publikacji i jego informatorów...

— Pomyśl ten wydaje się nam że wcale nie jest zbyt słuszny, a może przeliczone, gdyż nie widzimy przeżyć, by wcale udział w wyścigach on „Sławkim” południowej gastronomii!



Nudysta na gdańskiej plaży. Fot. Z. Kosycarz

Zapiski z walizki

Sen miałem dziwny. Wokół pełno świerków, a z dala słychać dzwonił kulg. — Warto by się przyłapać — myślałem sobie przez sen, a dzwonił natrętnie, żądając, by się do nich zbliżyć... Najpierw otworzył jedno oko, potem drugie, zamyślił zimowego krajobrazu zobaczając przez okno zielony skwer. Skąd więc ten dzwonek...?

— Kto się może o tej porze dobrać do drzwi? — myślałem, niechętnie wstając z łóżka. Pani Zosia też miała rację do przedpokoju, zapinając w biegu zwieszony peñiurek i za chwilę tajemniczo zniknęła. Wycieczka została wyjaśniona. Najpierw ktoś usunął ciężką walizkę, potem na niej ustawił klamkę z karkiem, a w końcu ukazała się korpuślatka postać, na której widak pani Zosia jęknęła z cichą:

— To ciocia tutaj?

— A gdzie miałam przejechać, jak nie do ciebie? — świętowała rozkosnie ciocia. — Prawda, że miła niespodzianka? A może sprawiam ci kłopot? Nic się nie martw, pośiedź tutaj najwyżej dwa tygodnie...

Kanarek nerwowo trzępotał się w klatce, pani Zosia dostała olergięcej wysypki, a ja stalem jak mumi i widziałem coraz wyraźniej

przed sobą widmo Koziołowego strachu...

— Bardzo cię przepraszam — kochany — zaczęła ze mną rozmawiać pani Zosia. — No popatr — i co ja mam teraz zrobić?

Skoro świat popędził do Kazia, siedział na tym swoim stryku i minę miał też niezły. Do jego starych przypływał wujek z Ameryki i Kazio miał go odtransportować na dworzec. Wujek okazał się być starym sklerotykiem bo celnicę powyciągał mu z kieszeni złote łaskawki, wisiorki i sztabki, a także jakieś kamienie. Taki pechowiel!

Kazio twierdził, że nie tylko jego wujka nakryto na przemyście. Inny pasażer „Stefana Batorego” zapomiał zgłosić, że wwozi do Polski ponad 40 kg złota — i też naraził się na przykrości... Z prezentów wyszły mi, ale Kazio powiedział, że oczywiście mogą u niego mieszkać, jak długo mi się tylko spodoba...

Taka sama propozycja otrzymałem zresztą od pana Borka, który użalił się nad moim losem bezdomnego wczasowicza. Współczuł także pani Zosia i poczuł ją, że w przypadku takich nalołów, z rezerwami oświadcza rodzinie, że akurat zapadł na świerzb, albo na inną zarazę. Efekt murywania: spokój w czasie przez całe lato!

— To ciocia tutaj?

— A gdzie miałam przejechać, jak nie do ciebie? — świętowała rozkosnie ciocia. — Prawda, że miła niespodzianka? A może sprawiam ci kłopot? Nic się nie martw, pośiedź tutaj najwyżej dwa tygodnie...

W sprawie komunikacji miejskiej

Czas egzekwować podjęte decyzje

Decyzja wojewody gdańskiego podjęta w związku z ostatnim posiedzeniem WRN na temat uspra-



JECHAŁ Z NIEBEZPIECZNA SZYBKOCIĄ

Na trasie Ocypel — Lubichowo, Edward F. Jechał z nadmierną szybkością motocyklem „MZ” BG-9708. W pewnym momencie stracił panowanie nad kierownicą i uderzył w drzewo. Motocyklista i pasażer Jerzy K. są ranni.

NIE UWAZAJ WŁĄCZAJĄC SIĘ DO RUCHU

W Pucku, Stefan D. z Bielska - Białej wyjeżdżając „Syrrena” 2782-SA z drogi bocznej na drogę z pierwszeństwem przejazdu, nie zachował ostrożności. Postracił go autobus 1111-TL, prowadzony przez Franciszka M. W rezultacie „Syrrena” wypadła do rowu. Pasażerowie Teresa B., Maria S. i Krysztyna S. są ranni.

PASAŻEROWIE SĄ RANNI

W Jasieniu, „Zuk” GN-1204 prowadzony przez Andrzeja S. zderzył się z samochodem ciężarowym „Zil” 6781-GK. Pasażerowie „Zuka” 21-letni Andrzej B. i 32-letni Michał J. są ranni.

SMIERTELNE PORAZENIE PRADEM

Był Banowiec gm. Szemud, na budowie prywatnej fermy dla kur, manipulując przy wadliwej instalacji elektrycznej 16-letni Adam C. został porażony prądem. Poniósł śmierć na miejscu.

ZA DUŻO ALKOHOLU

W miejscowości Sobacz, gm. Nowa Karczma, Józef N. pracownik PKS po spożyciu większej ilości alkoholu szedł ulicą. W pewnym momencie upadł na chodnik i uderzył głową o krawężnik. Poniósł śmierć na miejscu.

Pomógł napadniętej

W nocy z 5/6 czerwca 1977 r. około godz. 24.00 w Sopocie w pobliżu kawiarni „Wczasowa” przy ul. Marynarzy mężczyzna napadł na samotnie idącą kobietę. Świadczyki tego zdarzenia, a szczególnie mężczyzną w starszym wieku, ubranego w jasny długi płaszcz, który udzielił pomocy napadniętej kobiecie, prosi się o osobiste lub telefoniczne skontaktowanie się z Komendą Miejską MO w Sopocie ul. 20 Października 736 p. 216, tel. 51-00-21 wew. 31 lub 81.

Z laurem przy kierownicy

„Chcę dać dobre opinie dwóm kierowcom z linii autobusowej „154” (numer boczny wozu 22470). Nazwiska ich nie znam, ani numerów służbowych. Obaj są zyczliwi ludziom, którzy w nich widać, że nie traktują swej pracy jak obowiązku, który trzeba „odwalić”. Bardzo im dziękuję, również w imieniu pracowników zatrudnionych w Gd. Stocznik im. Lenina” — napisała p. Irma G.

„Kierowca z linii „178” nr st. 1538 zasłużył sobie na szczerą wdzięczność mieszkanki Olszyny — pisze p. Barbara B. z Gdańska. — Jeżeli zawsze zgodnie z rozkładem jazdy. Jest dla wszystkich uprzejmy, otacza opieką dzieci, które go lubią i mają do niego zaufanie”.

„Jedząc codziennie do pracy w Wielkim Kacku korzystam z autobusu linii „171” i muszę stwierdzić, po porozumieniu się z innymi stałymi pasażerami, że na kierowcę nr st. 1200 głosujemy hurtowo (w zależności kilkanaście wypełnionych kuponów — przyp. red.). Takich jak on chcielibyśmy spotykać we wszystkich środkach lokomocji miejskiej” — z listu p. Bolesława B. z Gdyni.

P. Adam S. z Sopotu głosuje zdecydowanie za kierowcą nr st. 1117 z linii „177”. Czytelnik — pasażer pisze, że jest to człowiek zyczliwy, wyrozumiały, znający doskonale swój fach. P. Adam S. dodaje, że

nienia komunikacji, zobowiązywała dyrektorów poszczególnych przedsiębiorstw do podjęcia konkretnych działań. M. in. do 15 lipca rozkłady jazdy środków lokomocji miejskiej winny być dostosowane do realnych możliwości przewozowych. Od 1 bm. wszystkie autobusy WPK, kursujące w tzw. przewozach zamkniętych oraz wyjeżdżające i zjeżdżające zjazdami obowiązkowe są zabierając pasażerów z przystanków...

Być może formalnie sprawy te zostały załatwione, ale każdy, kto korzysta ze środków komunikacji WPK, wie najlepiej jak to wygląda w praktyce.

Inna kwestia: informacja głośnikowa w pojazdach i na pętlach, gdzie znajdują się punkty dyspozytorskie. Tylko nieliczni korzystają z tych „złotyzy techniki”, a reszta? Dyrektor WPK Władysław Teodorczyk zapewnił nas, że jeszcze w ciągu lipca i tym problemem kierownictwo przedsiębiorstwa potrafi się uporządkować.

Drugim naszym rozmówcą — wicedyrektor przedsiębiorstwa PKS Wacław Kulusz odpowiedział na pytania, dotyczące programu budowy wiat i dachów na przystankach. Na czelny gmin i miast otrzymali już do wyboru pięć typów dokumentacji, i nie nie stoł na przeszkodzie, aby program zabudowy ok. 120 przystanków zrealizowany został do końca 1978 roku. Również zgodnie z decyzją wojewody zorganizowano 7 po-mieszczeń kasowych w budynkach dworców PKP, a następnymi 11 oświetlonych będzie po skonsultowaniu tego przedsięwzięcia z poszczególnymi dyrektorami rejonowymi PKP.

Skoro już o kolejarzach mowa — jak oni wywiązali się z nałożonych obowiązków? Wicedyrektor DRKP w Gdyni Ireneusz Gracki stwierdził, że tzw. czasowe wskaźniki o zblizaniu się pociągów działały w sposób bez zarzutu na trasie SKM Gdańsk — Sopot. Odcinek do Gdyni załadowany zostanie po wymianach szyn, co nastąpić ma do końca października. Nieco gorzej wygląda sprawa informacji akustycznej. Co prawda zainstalowano większą ilość głośników, ale o jakości nagłośnienia zdecydowały dopiero nowe inwestycje.

Ostatnią interesującą nas sprawą — to zamontowanie dodatkowych stopni do wagonów typu EN-57, kursujących w średnicowej SKM. Niestety, brak w dalszym ciągu ok. 250 takich stopni i kontynuowane są w tej sprawie rozmowy z Gdańską Stoczną Remontową i gdańską „Nautą”. Dużym problemem dla kontrahentów DRKP było zdobycie stali na te stopnie. Na szczęście jest już odpowiednia blacha, a ponadto znaleziono w Nowym Sączu

fabrykę, która podjęła się zrealizować takie zlecenie. W tej sytuacji, termin załatwienia sprawy do 15 bm. przesunięty został o jeden miesiąc.

Próba podsumowania wniosków, płynących z rozbieżności między decyzjami, a terminami ich wykonania wykazuje, że wielu rzeczy nie udało się załatwić pozytywnie. Na dobro naszych rozmówców zapisz jednak trzeba, że żaden z nich nie oświadczył, iż terminy były nie realne. Przeciwnie, usprawiedliwiali się i obiecywali, że dopatrzą załatwienia wszystkich punktów zawartych w decyzji.

Dla nas wniosek z tego nasunął się jeden: mimo wszystko, trzeba jednak sprawdzać. Grad.

Smakowałyki z Antarktyki: georgianka i szczękacz

Po kergulenie i nototeni — smakołykach, które pojawiły się po raz pierwszy na czarcowych Targach Rybnych w Gdyni — od dziś sklepy, smażalnie i punkty handlowe Centrali Rybnej otrzymują

będą dalsze nowości, przywiezione połowów na wodach antarktycznych.

Jak nas poinformował wicedyrektor CR inż. Zenon Woźniak — nabycie tych produktów pasażerów i georgianki i szczękacza, po 46 zł za kilogram, a także filety z georgianki po 78 zł za kilogram. Charakterystyczne dla ryby m. in. niska zawartość tłuszczu, znakomity smak białego mięsa i niewielka ilość osi.

W sprzedaży znajdują się również prążniki krewetkowe, importowane z Wietnamu — w cenie 17 zł za paczuszkę o wadze 200 g. Po usmażeniu ich i polaniu pikantnym sosem — raj dla podniebienia.

Wierzymy dyrektorowskiemu słowu i zachęcamy do degustacji... Związek dla gości z głębi kraju smakołyki z Antarktyki powinny być nie lada atrakcją. A.

Giełda domowych porad

— Moja córka wszystkie halki i bułki poplamiała sobie perfumami i wodomii kwiatowymi. Błagam, napiszcie, jak należy pościuguwać się tymi pachnidami, żeby młodzieńcy się dowiedzieli, a — pisze Jolanta G. z Gdańska-Wrzeszcza.

Bolączki tego typu są dość nagminne. Perfumy i wody kwiatowe nie dodają przyjemnego zapachu ludzkiemu ciału, odzieży, leczym przedmiotom i powietrzu w mieszkaniach, trzeba się jednak nimi umiejętnie posługiwać.

Perfum używa się w małych ilościach, spryskując nimi przegub ręki, miejsce zagięcia łokcia, dekolot, obszyte spódnicy, podszewkę zakładu. Własnie dlatego spryskuje się perfumami niewidoczne miejsca, żeby nie poplamiać odzieży. Ubory z tkanin można również spryskiwać przy szwach (od spodu), skórzane natomiast — po wierzchu. Jeśli dodać kilka kropli perfum do wody przy płukaniu bielizny, przesiakanie ona miłym aromatem.

Puste naczynka od perfum i wód kwiatowych dobrze jest trzymać otwarte w szafie tak długo, dopóki zupełnie z nich nie ulotni się zapach.

Ważne jest, by dobierać sobie perfumy i wody kwiatowe tak starannie, jak wszelkie inne rzeczy osobiste. Zapach bowiem powinien podkreślać indywidualny styl i smak. (r)

W podróż cudzym samochodem

W sobotę, 16 lipca o godz. 15. z Ehbka do Szczecina pojedzie „Fiat 125p”. Wolne trzy miejsca. Kontakt: tel. 3316 32-33 (w piątek, 15 bm. w godz. od 19 do 20) (des)

Dnia 15 lipca (piątek) o godz. 6 z Gdańska do Tarnowa przez Toruń, Łódź i Kielce pojedzie „Syrrena 100”. Wolne trzy miejsca. Wiadomość: Gdańsk, ul. Toruńska 2 c, m. 15 w godz. od 19 do 22. (des)

W piątek, 22 lipca o godz. 5.30 pojedzie do Rabki dwa „Fiaty 125p”. Kontakt: tel. 41-11-67, dwa miejsca wolne i tel. 20-41-20 — jedno wolne miejsce. (w godz. od 20 do 22). (des)

Chmiel z galimatiasem

Dwie znane firmy „Torus” i „Spolem” to prawdziwi monopolisci w handlu piwem. Napój ten z powodu wciąż jeżdżącego jednak za małej ilości napojów chłodzących sprzedawany jest w największych ilościach w okolicach plaż. Największym tego przykładem jest aleja spacerowa przy plaży w Sopocie, począwszy od Kamiennego Potoku, a skończywszy w Jelitkowie.

W punktach prowadzonych przez „Torus” piwo sprzedaje się do godz. 18. Wzrostacenie tej godziny uzasadniono jako konieczne, z uwagi na zachowanie ładu i porządku publicznego w miejscach otwartych — na wolnym



O godz. 20.30 program II zaprasza dziś do Klubu Jazowego „Studia Gama”. Tym razem będziemy w Nowym Orleanie i wysłuchamy tak znaną kompozycję jak „St. Louis Blues” oraz „Memphis Blues”. Zresztą nie sam Nowy Orlean i jego dzielnicą „Czerwonych latarni” były kolebką muzyki jazzowej. Był nim cały wielki obszar wokół tego portowego miasta, zaś droga jazzu wiodła wzdłuż Missisipi aż do odległego Chicago. Poznamy zasady i metody muzykowania w tym ważnym dla jazzu okresie, w czym pomogą nam Old Timersi, specjalizujący się w tym stylu.

powietrzu — sprzedają piwo, gdzie często dochodziło do libacji i bojek. „Spolem” natomiast handluje bez ograniczeń tym chłodnym towarem często i do godz. 24.

Co z tego wynika? Ano właśnie to czemu „Torus” chciał zapobiec. Nie od straszając też amatorów nadużywania zlodziego płynu obowiązkowe konsumpcji. Niektórzy z ojentów próbowali więc zasada jedno piwo — jedna kąska przeróbki o jedno piwo — jedna porcja flaczków 4/16 (bar „Mor ski”).

Dziwnie te próby spaliły jednak na panewce. Po kilku dniach wyszły wró cilo do normy tzn. jeden serrek — szkrzyn ka piwa.

Zaiste trudno jest zrozumieć różne punkty widzenia na sprzedaż piwa „Torus” i „Spolem”. Czyby naprawdę nie można było uregulować tej sprawy jednoznacznie? Piwiancy galimatias nie robi nam dobrej reklamy, a kultura spożyczenia tego napoju za pomocą wmuszczenia serka lub flaczków zmienia się dość opornie. Hobbisci natomiast kupują po kilkanaście butelek w pobliskich sklepach i z nimi hajsda na plażę, najchętniej pod buki z piwem, gdzie prosperują ich zamożniejsi kole-dzy. (luk)

Czekając na włamanie

Pracownicy kiosku „Ruchu” nr 168 w Sopocie czas po pracy spędzają w obawie o włamanie... W ubiegłym miesiącu samochód ciężarowy, dostarczający piwo do pobliskiego baru, zabrał o kiosk, przesuwał go o kilkadziesiąt centymetrów oraz rozrywając jego okratowanie.

— Były dwie komisje — mówi kioskar — a ja w dalszym ciągu nie mam pewności, czy chuliganom nie przyjdzie do głowy definitywnie rozprawić się z uszkodzoną kratą, a potem z towarem w kiosku. (LUK)

Zalutujemy od rzeki

Józefa M., Proszona jest o skontaktowanie się z naszym konsultantem prawnym we wtorek godz. 15-16, soboty 12-13 osobiscie (pokój 120) lub telefonicznie 31-55-42. (p)

Grażyna S., Gdańsk: Poprosiliśmy KW MO w Gdańsku o umieszczenie bardziej widocznej informacji na temat procedury, związanej z wyjazdami do krajów demokracji ludowej. (r)

Irena K., Gdańsk-Wrzeszcz: Pracownik może w ciągu trzech dni od dnia zawiadomienia go o ukaraniu za naruszenie porządku i dyscypliny pracy wniesienie sprzeciw. O uwzględnieniu lub odrzuceniu sprzeciwu decyduje kierownik zakładu pracy w porozumieniu z radą zakładową. Nieodróżnienie sprzeciwu w ciągu 14 dni od daty wniesienia, jest równoznaczne z jego uwzględnieniem. Jeżeli za odwołaniem kwę przy służy dodatek, a Pani go nie otrzyma, można dochodzić jego wypłaty przed zakładową komisją rozjemczą.

Leszek J., Gdynia: Do zasiłków rodzinnych uprawnień są pracownicy, podlegający ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzyństwa, zatrudnieni w pełnym wymiarze czasu pracy. (p)

„Z LAUREM PRZY KIEROWNICY”

Kierowca nr st. lub nr boczny pojazdu : w dniu

1) jeździł (nie jeździł) zgodnie z rozkładem jazdy

2) przestrzegał (nie przestrzegał) zasad bezpieczeństwa ruchu

3) zatrzymywał (nie zatrzymywał) pojazd na przystankach

4) był (nie był) uprzejmy w stosunku do pasażerów

5) pojazd posiadał (nie posiadał) tablice informacyjne

6) inne uwagi pozytywne lub negatywne

7) imię, nazwisko, adres

Prosimy o podkreślenie odpowiedzi i przesłanie kuponu pod adresem Redakcja „Wieczór Wybrzeża”, 80-923 Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 skrytka pocztowa 185 z dopiskiem na kopercie „Z laurem przy kierownicy”.

W domu odzyskanego dzieciństwa

Przed kilku miesiącami pisaliśmy o zamianie stworzenia w Gdyni domu dla sierotnych dzieci rodziny Wiśniewskich. Okoliczności, ułatwiająca tego rodzaju przedsięwzięcie, był fakt, że zamieszkał w Rumii dziadek sierot p. Pietronczuk, ofiarował na ten cel własny dom jednorodzinny na Witominie. Wydział Miejski w Gdyni z całą energią zakrzętnął się wokół sprawy.

Zaczęto od poszukiwania odpowiednich kandydatów na zastępczych rodziców dla dziesięciu sierotnych dzieci. Wymogiem stawianym przez Ósrodek Adopcji przy Zarm. Woj. TPD było posiadanie przez kandydatów wykształcenia p. daagogenicznego, bowiem wychowawcy Domów Dziecka muszą mieć takie przygotowanie.

Po naszym artykule na ten temat do gdańskiego Wydziału OiW napłynęło wiele zgłoszeń od ludzi, którzy chcieli opuszczyć dzieciom zastąpić rodziców. W rezultacie rozważań i konsultacji wybór padł na pp. Ziętkiewiczów, przy czym p.

Barbarze powierzono funkcję „matki” rodziny, mianując ją kierowniczką Rodzinnego Domu Dziecka, a jej małżonkę, p. Zbigniew Ziętkiewicz — mimo iż pracuje w innej placówce oświatowej — będzie ojcem nie tylko dla własnych dzieci, ale również przysięgł w opiekę gromadki Wiśniewskich.

Ostatnio byłam w willi przy ul. Bohatorów Getta Warszawskiego nr 8. Kończy się tam — zlecony przez Wydział OiW — remont, prowadzony szybko i rzetelnie przez Spółdzielnię Rzemieślników „Budowa”. Trzy pokoje na I piętrze, przeznaczony dla 10 dziewcząt (osiem Wiśniewskich i dwie córki p. Ziętkiewiczów) bliska już świeżo odmalowanym i wesołymi w barwach ścianami. Nowe wyposażenie otrzymała też łazienka. Na parterze, w dwóch dużych pokojach, mieszczą się sędziwie rodzinna jadalnia i pomieszczenie ogólnomieszkalne, w którym sypiać też będą przybrani rodzice i ich syn Maciek.

W domu nie zastaliśmy rodziców — pojechali właśnie po meble. Gro-

madka małych Wiśniewskich też była nieobecna, przebywała bowiem w Choczewie na kolonii, organizowanej w ramach tzw. gdańskiej akcji letniej dla Domów Dziecka. Na gospodarstwie, obecna była natomiast trójka dzieci pp. Ziętkiewiczów: Małgosia, Jola — i Maciek, uczeń II klasy Technikum Elektrycznego, który jako jedyny obok ojca przedstawia silne pociąganie do ciężkich pracach nad porządkowaniem domu. Ostatnio np. wyłożył płytami chodnik do domu i skrawek podwórka.

Młodzi Ziętkiewiczowie cieszą się, że będą mieli tak liczną rodzinę, zwłaszcza że Małgosia wśród pozostałych siostrzyczek ma dwie rówieśniczki, a Jola bardzo przylgnęła do młodziej wprawdzie, ale bardzo miłej i nad wiek rozwiniętej dziewczynki z IV klasy szkoły podstawowej.

Dziewczynki pokazują pięknie wyposażoną w nowe meble kuchnię na parterze. W przyszłości — po opróżnieniu i adaptacji pomieszczeń w podziemiu — zostanie ona tam

przeniesiona, by obecnie zajmowane lokum wykorzystano na sześcioro pokoi. W podziemiu znajduje się też pralnia.

Najważniejsze roboty w domu są już wykonane, teraz wyposażą się go w meble i gry dzieci i sierpnia powrócą z kolonii — oczekiwali być będzie prawdziwym rodzinnym domem — czystością, uporządkowaniem, pełen słońca i ciepła. W tym domu, w nowo-wej rodzinie osierotnionych dzieci odzyskają utracone dzieciństwo.

Wierzymy, że w atmosferze serdeczności i wzajemnej pomocy o ciężkich przeżyciach, w których jedynie naszym pragnieniem był ich ochajcy, lecz daleko mieszkający dziadek oraz ofiarne grono pedagogiczne i dydakcja Szkoły Podstawowej nr 12, opiekująca się samotnymi dziećmi. Przez cały czas Wydział Oświaty i Wychowania robił co mógł, by dzieciom zapewnić warunki przetrwania. Teraz, powierzając sieroty doświadczonym pedagogom i ludziom o gorących sercach, nareszcie jest spokojny o ich przyszłość. Iżet.

SPORT * SPORT * SPORT * SPORT

Rekord Polski Henryka Wasilewskiego

Na stadionie Skry

W środę na stadionie warszawskiej Skry rozegrane zostały III międzynarodowe zawody lekkoatletyczne o Memorial dr. Jerzego Michałowicza...

Najciekawszą konkurencją mitingu był bieg na 1500 m, którego bohaterem stał się Henryk Wasilewski...

Przebiegła 800 m w 2.00,6, awansując na listę 10 najlepszych w tym sezonie w Europie...

Młodzi piłkarze walczą o mistrzostwo starego kontynentu

W cieniu eliminacji piłkarskich mistrzostw świata trwają rozgrywki młodzieżowych mistrzostw Europy...

W grupie 3 prowadzi Turcy, ale tu sprawa otwarta i dla nich, i dla Austrii...

O wszystkim zdecydowała beskidzka „ściana“

120 kolarzy ubiega się o prymat w Polsce

W najbliższą sobotę o godz. 10.15 120 kolarzy wyruszy na 162-kilometrową trasę, by walczyć o tytuł nosowego mistrza Polski...

ciarska, groźniejsza niż wiślańska Kubalonka. Tak więc najlepsi nasi kolarze będą musieli pokonać trzykrotnie trasę...

„Przyznam, że nie spodziewałem się rekordu — powiedział o biegu Henryk Wasilewski. — Ostatnio trenowałem nieco mniej ze względu na sesję egzaminacyjną...

Tenisowy Puchar Bałtyku

Jak już informowaliśmy, na kortach SKT w Sopocie rozpoczął się tradycyjny, międzynarodowy turniej tenisowy o Puchar Bałtyku...

Turniej asów na antenie TV

Tenisowy turniej asów, który rozegrany zostanie w przyszłym tygodniu w Sopocie, transmitowany będzie przez Polską Telewizję...

MS juniorów

Na szosie pod Wiedniem. Środa na kolarskich mistrzostwach świata juniorów była dniem wysiłku drużynowych...

Miła niespodzianką sprawili sprinterzy: Andrzej Świerczyński, Zenon Licznerski, Zenon Nowosz i Tadeusz Tyska...

Pod nieobecność mistrza olimpijskiego Jacka Wesoły, w skoku wzwyż triumfowali Amerykanie Tom Woods — 2,24 i Rory Kotinek — 2,21...

MATRYMONIALNE

SAMOTNI Oferty w Biurze Matrymonialnym „Swatka“...

NIERUCHOMOŚCI

DOM z ogrodem w Orlewie — sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie dwupokojowe z wygodami plus ka...

MOTORYZACYJNE

WARSZAWA 223, 1971 rok, stan dobry 1 Tatunika M-47 — sprzedam. Gdynia-Orlowo...

SPRZEDAŻ

TRÓJKOŁOWIEC Velorex 330 — sprzedam. Tezów, ul. Zwycięstwa 4 a 4. PG-762

WOZEK francuski, głęboki, kolor niebieski — sprzedam. Gdynia-Orlowo, ul. Kasztanowa 23. S-18901

KAPLEKI hiszpańskie — sprzedam. Tel. 21-67-78. S-18904

WOZEK głęboki, stan bardzo dobry — sprzedam. Gdynia, Baniewskiego 44/3. S-18981

NOWA kamera „Quarz“ trojreflexowa, „Ukraina“ — sprzedam. Tel. 22-14-85. S-18986

WOZEK głęboki plus sprężarka i automat przeciwniebieski — sprzedam. Telefon 21-56-69. S-18989

PIECZYK elektryczny, dwupłyty import pierścieniowy, samowar elektryczny — sprzedam. Tel. 29-56-50. S-18985

KOMPLET mebli: kanapa narożna, stół okólny szelony, stół i 6 krzeseł — sprzedam. Tel. 31-00-63. G-1010

KOZUCH męski (170-175 cm) — sprzedam. Tel. 21-70-41 wewn. 297, godz. 10-12. G-1027

WYKŁADZINE podłogowa „Rekord“ 50 m kw. Zespa, Startowa 15 A/19, po 16. G-1008

NOWY wzmocniacz „Wermona“ 100 W — sprzedam. Gd.-Przymorze, Słupska 31 a. G-990

TAKSOMETR „Hald“ — sprzedam. Gd.-Wrzeszcz, ul. Ceglana 1/2. G-992

WIELOCZYNNOSCIOWA maszyna stolarska — sprzedam. Telefon 53-00-18. G-994

RASOWEGO 3-miejscowego boksera — sprzedam. Sopot, ul. 29 Października 732 A/2. S-18939

ŁODOWKĘ używaną — tanio sprzedam. Tel. 53-22-38. G-918

PORZĘDKI czarne z piankami — sprzedaje Łudkiwiec. Tel. 31-84-85. G-884

PUDLE szczeniata rodowode we i rasowe, piękne — sprzedam. Oliwa, Poczty Gdańskiej 1 a/1 — Lentner. G-612

Dyrekcja Okręgowego Zespołu Działalności Gospodarczej PZMot. w Gdyni

ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż następujących samochodów: 1. samochód m-ki „Skoda 1100“ nr rej. GE 47-47...

II przetarg nieograniczony 3. samochód m-ki WARSZAWA 223, nr rej. OE 41-30...

I przetarg ograniczony na warunkach II przetargu 4. samochód ciężarowy GAZ, nr rej. 86-70 GN...

II przetarg ograniczony 5. samochód ciężarowy GAZ nr rej. GP 79-11...

Samochód poz. 1, 3 można oglądać na parkingu PZM w Elblągu...

Samochody poz. 4, 5 można oglądać na parkingu przy OZDG PZM w Gdyni-Orlewie...

Przetarg na samochody poz. 2, 4, 5 odbędzie się w OSM Gdynia...

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na każdy samochód należy wpłacić do kasy OZDG PZM...

Dyrekcja OZDG PZM zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

K-5507

wieczor DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH“

Lekkoatleci RFN głównymi rywalami polskich zawodników w półfinałach Pucharu Europy

Najgroźniejszymi przeciwnikami lekkoatletów polskich w półfinale Pucharu Europy (16-17 bm. w Warszawie) będą reprezentanci RFN.

Polscy i RFN są zespołami ubiegającymi się o dwa pierwsze miejsca, premiowane awansem do finału w Helsinkach.

ona ze swą groźną rywalką Richter (RFN), która w tegorocznym sezonie legitymuje się czasami 11,03 na 100 m i 22,77 — na 200 m.

W biegu na 800 m faworytem warszawskich zawodów będzie jeden z czołowych średniostansowców świata Willy Wuebeck...

Dwa pierwsze zespoły awansują do finału „A“ w Helsinkach. Do awansu pretendują drużyny RFN i Polski.

A to skład reprezentacji Polski do półfinału Pucharu Europy w Stuttgarcie: 100 m Irena Szewińska, 200 m Irena Szewińska, 400 m Barbara Kwietniowska...

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „BAŁTYK“ w Gdańsku-Wrzeszczu al. Karola Marksa 140 tel. 41-80-55

UCZNIWA gospodni po-UCZNIWA gospodni po-UCZNIWA gospodni po-

POKÓJ do wynajęcia. Pła-PKÓJ do wynajęcia. Pła-

PANIENKA pracująca po-PAKIENKA pracująca po-

MAŁŻENSTWO bezdzietne-MAŁŻENSTWO bezdzietne-

WIELE w Gdyni-Orlewie, WIELE w Gdyni-Orlewie,

PRACUJĄCA, ucząca się po-PRACUJĄCA, ucząca się po-

PRZYJMĘ pana do wspóln-PRZYJMĘ pana do wspóln-

POSZUKUJĘ samodzielnego POSZUKUJĘ samodzielnego

GDYŃSKA Stocznia Remont- GDYŃSKA Stocznia Remont-

BYDGOSZCZ — M-4 zamie- BYDGOSZCZ — M-4 zamie-

ROZNE

NAUKA

ROZNE

ROZNE

ROZNE

ROZNE

ROZNE

ROZNE

ROZNE

ROZNE

ROZNE

ROZNE

ROZNE

ROZNE

ROZNE

ROZNE

ROZNE

ROZNE

ROZNE

ROZNE

DO WYBORU DO KOLORU

W stylu wiejskim



„Psychologiczne” tapety dla chorych z... urojenia?

Znany tapety papierowe, tapety zmywalne ze sztucznych tworzyw, a nawet korka i metalu. Obecnie są w modzie w Anglii i Szwecji jeszcze inne tapety, tak zwane psychologiczne.

Producenci tapet wydali ostatnio w tych krajach specjalne katalogi swoich wyrobów, w których obok kolorów i wzorów umieszczone są objaśnienia, jakie te tapety mają dodatkową właściwość i zalety.

Tak na przykład fałdowane tapety w kolorze zielono-żółtym zaleca się chorym na choroby i pedantom. Tapety w pasy, utrzymane w ciepłych tonach, od koloru czerwonego do brązowożółtego mają rzekomo przynosić ukojenie przy schorzeniach nerwowych. Wzory zielone od powiednio cieniowane wpływają ponoć uspokajająco i działają na poprawę apetytu. Kolor żółty z łagodnymi wzorami „poprawia dobre samopoczucie i wzmacnia przedsięwzięcie”. Tapety tłoczone w kolorze niebieskim doskonale działają na psychikę człowieka, a ponadto

mają pomagać przy kuracji schorzeń reumatycznych. Lekarze twierdzą, że jeśli to wszystko nawet nie jest prawdą, to w każdym razie tapety te mogą pomóc chorym... z urojenia.

Mozaika na podłodze



KTO CHCE - NIECH WIEKZY HOROSKOP

NA PIĄTEK - 15 lipca

BARAN (21. III-20. IV)
Wyciągnięciem prawidłowe wnioski z przykrości, która Cię spotkała. Zbyt ufasz ludziom, którzy na to nie zasługują.

BW (21. IV-21. V)
Drobne kłopoty finansowe związane będą z nieoczekiwanym wyjazdem, który jednak będzie udany.

BLIZNIĘTA (22. V-21. VI)
Zachowaj spokój. Dobrze wiesz, że sytuacja w jakiej się znajdujesz nie rozwiążesz przez pośpiech. Sukces w pracy społecznej.

RAK (22. VI-22. VII)
Twoja inicjatywa podsuwa Ci doskonałe rozwiązanie problemu, który od dość dawna pozostaje w zawieszaniu. Wykorzystaj okazję.

LEW (23. VII-22. VIII)
Odniesiesz drobny sukces zawodowy. Od Ciebie będzie zależało czy znajomości przetrząsają się w trwałą sympatię.

PANNA (23. VIII-22. IX)
Nie irytuj się z powodu zwiększonych obowiązków. Dasz sobie doskonale radę i zdobędziesz u siebie w koło na kim Ci zależy.

WAGA (23. IX-23. X)
Pamiętaj trochę uwagi swojemu zdrowiu i wyglądowni, jako że w czasie krótkiego wypadu poznasz osobę, która umieści na Twojej twarzy sporo uśmiechu.

SKORPION (24. X-22. XI)
Zbyt szybko się zniechęcasz. Stanowczą postawą zdziałasz wiele i zdobędziesz uznanie zwierzchnika.

STRZELEC (23. XI-21. XII)
Niesłusznie boisz się konfrontacji z osobą dawną niewdzięczną. Wygadnie ona na Twoją korzyść.

KOZIOROZC (22. XII-20. I)
Sprawy uczuciowe mogą poczekać. Przerwa dobrze zrobi Tobie i stronie przeciwnej.

WODNIK (21. I-20. II)
Uważaj, aby sukcesy nie przewróciły Ci w głowie. Możesz stracić sympatię otoczenia.

RYBY (21. II-20. III)
Pamiętaj, że jeszcze się taki nie urodził, który by wszystkim dogodził. Decyzja, którą podejmiesz, będzie słuszną.

Projektanci mody na całym świecie sięgają do folkloru, także nasi. Oto kreacje w stylu wiejskim z kolekcji łódzkiego Domu Mody „Temimena”. Są bardzo świeże i kobiece. Prawda? CAF - Zbraniecki

Pantofelki na każdą nogę

Pantofelki domowe winny być nie tylko lekkie i ciepłe, ładnie i wygodne. Powinny także kolorystycznie wzbogacać ubiór pani domu.

Z wyrobu eleganckich i modnych pantofelków znane są Bielskie Zakłady Obuwia „Befado”.

W br. „Befado” wyprodukowało ponad 5 mln par pantofli damskich, męskich i dziecięcych, z czego 1,2 mln par na eksport, głównie do Związku Radzieckiego. Zakład stale wzbogaca asortyment swej produkcji, wprowadzając na rynek nowe wyroby. Ponad 40 proc. ogółu produkcji posiada znak jakości „J” a wiele z wyrobów, głównie pantofli damskich, otrzymało medale i dyplomy na wystawach i targach krajowych i zagranicznych.

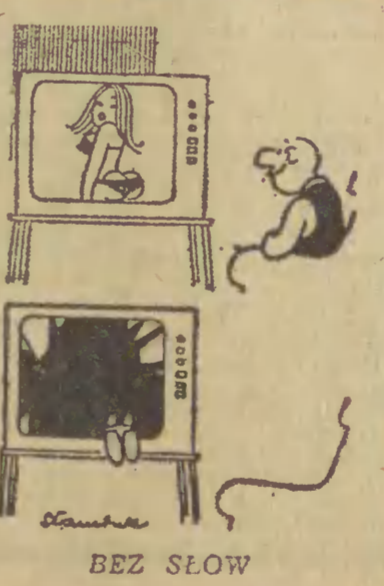
Bez względu na płeć



Uczniowie znanej wiedeńskiej szkoły mody prezentują wymyślone i uszyte przez siebie stroje, nadające się, jak widać, dla obu płci. CAF - Votava

Reklama...

Niezwykłym powodzeniem cieszył się pomysł pewnego ulicznego sprzedawcy owoców w Paryżu. Na swoim wózku wywiesił on napis: „Kto chce zachować linię - po winien jeść banany. Czy wzięliście kiedy tustą małpę?”



Jak schudnąć?

MAMY okres urlopów i wakacji, każdy z nas szuka sposobu na pozbycie się w jak najkrótszym czasie nadwagi nagromadzonej w okresie zimowym. Oto odpowiedzi na związane z tym pytania w formie zaakceptowanej przez francuskich lekarzy. Doszli oni do wniosku, że w starszaniu o schudnięcie jedno jest zupełnie pewne. To mianowicie, że reżim oparty na lekach jest niebezpieczny i przede wszystkim osłabia mięśnie.

— Czemu wobec tego przepisałeś mi medykamenty?

— Czasami w grę wchodzi szarlataneria, a niekiedy lekarze ulegają presji pacjentów. Leki bowiem „odchudzające”, hormonalne, można stosować w bardzo wyjątkowych przypadkach.

— Czy należy wykluczyć chleb z diety?

— Nie, gdyż nie ma on zbyt wielkiej wartości kalorycznej. Codziennie spożycie chleba przez mężczyznę prowadzącego siedzący tryb życia nie powinno przekraczać 325 g, a przez kobietę o średniej aktywności — 275 g. To samo dotyczy kobiet w ciąży, nie pracujących. Wobec tego jednak, że chleb służy do wprowadzenia różnych wysokokalorycznych produktów jak konfitury, tłusty ser i in., lepiej zastępować go herbatnikami, zwanymi „pieczywem bez wody”.

— Czy należy wystrzegać się płynów przy jedzeniu?

— Nie, to nie pomaga w trawieniu nadwagi. Jeść bez popijania można tylko wtedy, jeśli pomiędzy posiłkami organizm przyjmuje co najmniej litr płynu, najlepiej w postaci wód mineralnych lub lekkiej herbaty, bez cukru.

— Ograniczenie soli jest wskazane?

— Nie, gdyż stanowi to ryzyko obniżenia ciśnienia tętniczego i sprzyja pojawianiu się stanów depresyjnych.

— Wykluczanie tłuszczu — „to jest to?”

— Nie, byłoby to błąd niewybaczalny, gdyż im mniej tłuszczu wprowadzamy do organizmu, tym więcej się go wytwarza.

— Czy pożądaną jest spożywanie kilku posiłków w ciągu doby?

— Tak. Doświadczenia wykazały, że ogólny zasób kalorii w pożywieniu, rozdzielony np. na 6 małych dawek codziennych, bardziej sprzyja chudnięciu, niż ograniczanie się do trzech posiłków.

— Wina i wódki sprzyjają tyłoci?

— Tak. Doświadczenia wykazały, że ogólny zasób kalorii w pożywieniu, rozdzielony np. na 6 małych dawek codziennych, bardziej sprzyja chudnięciu, niż ograniczanie się do trzech posiłków.

— Wina i wódki sprzyjają tyłoci?

— Tak. Doświadczenia wykazały, że ogólny zasób kalorii w pożywieniu, rozdzielony np. na 6 małych dawek codziennych, bardziej sprzyja chudnięciu, niż ograniczanie się do trzech posiłków.



— Czy pożądaną jest spożywanie kilku posiłków w ciągu doby?

— Tak. Doświadczenia wykazały, że ogólny zasób kalorii w pożywieniu, rozdzielony np. na 6 małych dawek codziennych, bardziej sprzyja chudnięciu, niż ograniczanie się do trzech posiłków.

— Wina i wódki sprzyjają tyłoci?

— Tak. Doświadczenia wykazały, że ogólny zasób kalorii w pożywieniu, rozdzielony np. na 6 małych dawek codziennych, bardziej sprzyja chudnięciu, niż ograniczanie się do trzech posiłków.

— Czy są jakieś sporty szczególnie zalecane?

— Tak, przede wszystkim jazda na rowerze, pływanie, szybki marsz i „spokojny” tenis.

— Dlaczego dieta nie zawsze bywa skuteczna?

— Statystyki angielskie dowodzą, że zaledwie 50 na 100 osób, pragnących pozbyć się nadwagi, osiąga swój cel. Dzieje się tak dlatego, że organizm przyzwyczajony przez wiele lat do tyłoci nie daje za wygram. Cała sztuka polega na takim sterowaniu stylem życia i odżywiania się, żeby nie tyć, a wtedy nie trzeba będzie „chudnąć”.

Głowa jesienią



Na tegoroczną jesień projektant mody Philip Somerville proponuje paniom kapelusze ze srebrnej lamy, ozdobionej srebrną różą. CAF - AP

DZIŚ

Marceliny, Bonowentury

JUTRO

Henryka, Włodzimierza

TEATRY

GDYNIA TEATR DRAMATYCZNY — Ania z Zielonego Wzgórza, g. 10 (przedst. w Domu Rzemiołstwa w Gdyni); Stracone wakacje, g. 20 (przedst. w Teatrze Kameralnym w Sopocie)

EBLAG TEATR DRAMATYCZNY — Niezwykła przygoda, g. 17.30

IMPREZY

GDANSK TEATR „WYBRZEŻE” — Teatr Pantomimy H. Tomaszewskiego. PRZYJEZDZAM JUTRO, g. 19.30

KLUB „NA FORTACH”, ul. 3 Maja — ROCK DISCO wyst. grupy „STRESS” i dyskoteca, g. 18

KMPIK GDANSK, ul. Długa 35 — Klub Filmowy „em” — Radziecka komedia filmowa „Świat się śmieje” — projekcja dr. J. Godwoda, g. 18

SOPOT TEATR LETNI — Grecchi Zespół Artystyczny „PROMETHEUS”, g. 18

MUZEJA

MUZEUW ARCHEOLOGICZNE — wyst. Troski i Insygnia wzdrowskie dawnej Afryki — w g. 10-15

MUZEUW HISTORII MIASTA GDANSKA — Ratusz Głównego Miasta — w g. 11-15.30

SZTUTOWO MUZEUM SZTUTHOFF — w g. 9-18

WYSTAWY

GDANSK KLUB „RZEMIEŚLNIK”, ul. Piwna 1/2 — wyst. malarska Michała Gaczola — w g. 18-19

SALON WYSTAWOWY KMPIK „PRZYJAZN”, ulica Długa 35 — Salon A — Pamiątki Międzynarodowego Tygodnia Wielkiego Października w Leninogradzie; wyst. fotograficzna dokument: Salon B — wyst. „Prasa radziecka. Sylwester Broniarz „Rysunki” — w g. 10-21

SOPOT BWA, ul. Powstańców Wyrzawy 2/6 — Galeria Sztuki BWA Pawilon A — wyst. „Migawki — Profil Ameryki”; Pawilon B — wyst. Plastyki Wybrzeża po Kaz. II z kolekcji własnej BWA — g. 12-20

KMPIK, SOPOT, ul. Boh. Monte Cassino — wyst. tkanin i elementów dekoracyjnych art. plast. A. Jaworskiej

GDYNIA KMPIK, ul. Świętojańska 68 — wyst. malarska absolwentów PWSSP w Gdańsku — R. Romualda Mikulicza, z prac. prof. K. Strankiewicz (kawiarnia Kłopoty w Wyższej Szkole Techn. Fotograficznej w Gdyni) — tematyka morska (czytelnia klubu) — g. 10-21

GDYNIA BWA, ul. Derdowskiego 11 — wyst. malarska Anny Walentynowicz, Justyny Ciesielskiej, Tadeusza Ciesielskiego — w g. 12-18

KINA

GDANSK ŚRODMIEŚCIE LEONINOGRAD — Kobieta albo żaba (pol) bez ogr. g. 12.30, 18.30, 21. KAMERALNE — Pietasek i Robinson (ang) od l. 12, g. 15.30, 18.30, 21.30, 24.30

DRUGA DO SĄDNY (fr) od l. 18, pa. okr. g. 15, 18

GDANSK KINOTEATR — Jak rozpętałem wojnę światową (cz) (pol) bez ogr., panor. g. 10, 17, 19.45

OLCIE CHRYSTYNY CZ. II (USA) od l. 15, g. 19, 21.30

WAGA (Dom Harceza) — Jazda (pol) od l. 12, g. 17.30, 20.30

TREDOWATA (pol) od l. 12, g. 17.30, 20.30

ORUNIA KOSMOS — Trzęsienie ziemi (USA) od l. 12, g. 18.15, 21.15

SZACOWNI NIEBOSZYCZY (wb) od l. 18, g. 20.30

WRZESZCZ BAJKA — Dzieciństwo w ogniu (fr) bez ogr. g. 10, 17, 19.45

MOI PRZYJACIELE (wb) od l. 18, g. 12, 14, 16.10, 18.20, 20.30, 22.30

REVOLWER „PYTHON 357” (fr) od l. 15, g. 18, 21, 24.30

POŻADANIE ZWANE ANADA (czes) od l. 18, g. 18, 20, 22

DELFI (pol) — Szatan z siódmą klawiaturą (pol) bez ogr. g. 15.45

USA Z PODNIESIENIEM CZOLEM (USA) od l. 15, g. 17.35, 18.45

KOBYRY FORSTALNA (USA) — Konik garbuszek (raz) bez ogr. g. 15.30, 18.30, 21.30

TRZĘSIENIE ZIEMI (USA) od l. 15, g. 17, 19.30

SOPOT BALTIC — Zorro (wb) bez ogr., g. 11.30, 14, 17.30

ALFA MARYNARZA (USA) od l. 18, g. 18.30, 19, 21.30

ROKHALI albo rzut (pol) bez ogr., g. 14.30, 17, 19.30, 22

GDYNIA ŚRODMIEŚCIE GOPIANA — Powodzenia stary (fr) od l. 15, g. 10, 15, 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50, 55, 60, 65, 70, 75, 80, 85, 90, 95, 100

STUDYJNE ATLANTIC — Perkusia, dzieci i dziewczyna (raz) bez ogr., g. 9, 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30

Z FILMEM NA WYDZIALE Delfina (USA) bez ogr., g. 20.30

OLBUZE MARYNARZ — Nie ma mocnych (pol) bez ogr., g. 17, 19.30, 21.30

DELFI (pol) — Szatan z siódmą klawiaturą (pol) bez ogr. g. 15.45

USA Z PODNIESIENIEM CZOLEM (USA) od l. 15, g. 17.35, 18.45

KOBYRY FORSTALNA (USA) — Konik garbuszek (raz) bez ogr. g. 15.30, 18.30, 21.30

TRZĘSIENIE ZIEMI (USA) od l. 15, g. 17, 19.30

SOPOT BALTIC — Zorro (wb) bez ogr., g. 11.30, 14, 17.30

ALFA MARYNARZA (USA) od l. 18, g. 18.30, 19, 21.30

ROKHALI albo rzut (pol) bez ogr., g. 14.30, 17, 19.30, 22

GDYNIA ŚRODMIEŚCIE GOPIANA — Powodzenia stary (fr) od l. 15, g. 10, 15, 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50, 55, 60, 65, 70, 75, 80, 85, 90, 95, 100

STUDYJNE ATLANTIC — Perkusia, dzieci i dziewczyna (raz) bez ogr., g. 9, 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30

Z FILMEM NA WYDZIALE Delfina (USA) bez ogr., g. 20.30

OLBUZE MARYNARZ — Nie ma mocnych (pol) bez ogr., g. 17, 19.30, 21.30

DELFI (pol) — Szatan z siódmą klawiaturą (pol) bez ogr. g. 15.45

USA Z PODNIESIENIEM CZOLEM (USA) od l. 15, g. 17.35, 18.45

KOBYRY FORSTALNA (USA) — Konik garbuszek (raz) bez ogr. g. 15.30, 18.30, 21.30

TRZĘSIENIE ZIEMI (USA) od l. 15, g. 17, 19.30

SOPOT BALTIC — Zorro (wb) bez ogr., g. 11.30, 14, 17.30

ALFA MARYNARZA (USA) od l. 18, g. 18.30, 19, 21.30

ROKHALI albo rzut (pol) bez ogr., g. 14.30, 17, 19.30, 22

PIĄTEK - 15 lipca

PROGRAM I
9.00 — Bumbażki, cz. 1 — film fab. prod. radzieckiej (kolor)
14.10 — Program dnia
14.15 — Wakacyjne Kino Młodych — z cyklu: Historia kamery filmowa — Drogi do ojczyzny — film fab. prod. polskiej rez. Wincenty Ronisz
18.00 — Obiektyw — program województwa: białostockiego, halickiego, lubelskiego, łódzkiego, łomżyńskiego, płockiego, siedleckiego, skierniewickiego, suwalskiego, wicetawskiego, zamojskiego (kolor)
18.30 — Studio Sport — zapraszamy na stadiony (kolor)
17.00 — Lato 68-69 — Wakacyjny program dla młodzieży
17.30 — Jeden za trzy — program publicystyczny (kolor)
18.05 — Kopalnia — film fab. prod. telewizyjny polskiej cz. 2 pt. 20-minutowy
18.05 — Ewa i Czesław Petelski w Gdyni, A. Kozłowski, B. Wrzesniński, C. Wolejko i inni (kolor)
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kolor)
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.00 — Historia fabularnej dzweczny — film fab. prod. francuskiej rez. Claude Santelli w. Dominique Lebourier, Paul de Persson, Henri Vidaloux, Victor Lanoux i inni (kolor)

PROGRAM II
16.25 — Program dnia
16.30 — Kino Letnie — Effi Briest — film fab. prod. NRD. rez. Wolfgang Lederer (kolor)
18.40 — PANORAMA — magaz. inform. — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kolor)
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.00 — z cyklu: melodie starej lask jazz — Klub jazzowy studia g. 15 pt. w Nowym Orleanie
20.55 — Morze wokół nas — program publicystyczny (kolor)
21.20 — Dialogi z przeszłością — Polak — istota ruciucha (kolor)
21.30 — Kino Miniatur — filmy krakowskich festiwalu (kolor)
Portret — prod. polskiej, rez. Stanisław Lenartowicz, 2. Lokomotywa — prod. polskiej, rez. Zbigniew Rybczyński, 3. Hidalgo — prod. rumuńskiej, rez. Ion Truica, 4. Perspektywa — prod. słowackiej rez. Geörg Schwelzberger, 5. Linea — prod. włoskiej, rez. O. Cavandoli

PROGRAM III
15.10 Izabelle, Madeline i Tonia, 15.30 Siaski przegląd kulturalny, 15.50 Samotna harmonijka, 16.00 Jam session pod gruszą, 17.05 Muzyczna poczta UKF, 17.40 Le combat — znaczny walek, 18.00 Muzykowanie, 18.30 Polityka dla wszystkich, 19.45 L. Jordan z zespołem „Tymphony Five”, 19.55 Opera tygodnia, 20.00 Studio Nagran, 20.30 Skarby Muzeum Narodowego, 20.40 Jen Lord Sulta dawnych tanów, 21.00 Berlioz na fortepianie Liszt, 22.00 Gwiazda siedmiu wieczorów, 22.15 Co w wiec powieść w wydaniu dźwiękowym, 22.45 Kwadrans dla zespołu Orash, 23.05 Czas relaksu.

PROGRAM IV
15.00 Tu Jodynia, 17.30 Radiokurier, 17.30 Kolor przełob w woszu instrumentalnej, 19.15 Kiermasz piosenki polskiej, 19.40 J. P. Wroblewski, przedstawia, 20.55 Między dużego ekranu, 20.25 Nowodółki, 21.05 Kronika sportowa, 21.15 Koncert życzeń, 22.23 Gwiazda dnia, 22.30 Reportaż na zamknięciu, 22.45 Mini-recital Z. Wodkiego, 23.00 Mini-dzień, 23.15 Koncert symfoniczny muzyki polskiej.

RADIO

PROGRAM LOKALNY
16.55 Komentarz Aktualny, 17.00 Jazowy kalendarz — stereo — aud. K. Rejzowicz, 17.40 — Tony i Felietony — mono-aud. K. Rejzowicz, 18.30 — 20.30 Ogólnopolski program stereo.

PROGRAM IV
15.00 Wiadomości, 16.05 Spółki w studiu Polskiego Radia, 18.25 Kalendarz i kalendarz, 18.40 Postawy i wizerunek, 18.50 Skarby lask, 19.15 12 laski z języka rosyjskiego, 19.30 12 laski z języka francuskiego, 20.00 w kregu miłoścy ryckiel, 20.00 Boules — dwa utwory, 20.30 Wieczór muzyki francuskiej, 21.15 M. Ravel — „Dafne i Chloe” —

OSTRE DZWIĘZY PŁYNIA: Oddział Chirurgiczny z Oddziałem Wewnętrzny i Oddziałem Chorób Oczu Wolewiewickiego Szpitala w Gdańsku, ul. Swierczewskiego 1/6. Stałe dzwiry nocne plynia: — Gdańsk, Jaskółca 16; — Gdańsk, Włostkowska 21; — Zwyckstawa 35; — Grunwaldzka 30/32; — Oliwa, Bitwy Olliwskie 34; — Gdańsk-Przymorze, deks i Kierownica, 18.40 Postawy i wizerunek, 18.50 Skarby lask, 19.15 12 laski z języka rosyjskiego, 19.30 12 laski z języka francuskiego, 20.00 w kregu miłoścy ryckiel, 20.00 Boules — dwa utwory, 20.30 Wieczór muzyki francuskiej, 21.15 M. Ravel — „Dafne i Chloe” —